

Trzeba się podzielić władzą

Projekt ustawy w sprawie wydzielienia Warszawy z Mazowsza istnieje – zapewnia poseł Marek Suski. – Liczymy na to, że sytuacja się poprawi na tyle, że w maju lub czerwcu będzie można zaplanować i przeprowadzić wybory do sejmiku.

str. 3

Wyburzą stary wiadukt

Na przełomie stycznia i lutego mają ruszyć prace przy przebudowie wiaduktu w ciągu ul. Kozienickiej. PKP PLK przygotuje tymczasową kładkę dla pieszych, która ułatwi komunikację na czas prac.

str. 4

Dla potrzebujących

Przy ul. Warzywnej w Radomiu powstała pierwsza w mieście jadalnia. Można w niej zostawić nadmiar jedzenia, ale też brać z półek to, czego nam potrzeba. Także przy ul. Warzywnej jeszcze w styczniu ma zostać uruchomiony sklep socjalny.

str. 5

Dworce do przebudowy

Pionki i Pionki Zachodnie, Ruda Wielka i Żytkowice – remont tych dworców kolejowych rozpocznie się w tym roku. Najciekawszą z inwestycji jest przebudowa zabytkowego dworca w Pionkach.

str. 7

Zmiany w drużynie Czarnych

Dmitrij Skoryj po raz pierwszy poprowadził – jako pierwszy szkoleniowiec drużynę Cerradu Enei Czarnych. Kibice „Wojskowych” podziękowali natomiast Robertowi Pryglowi.

str. 11

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



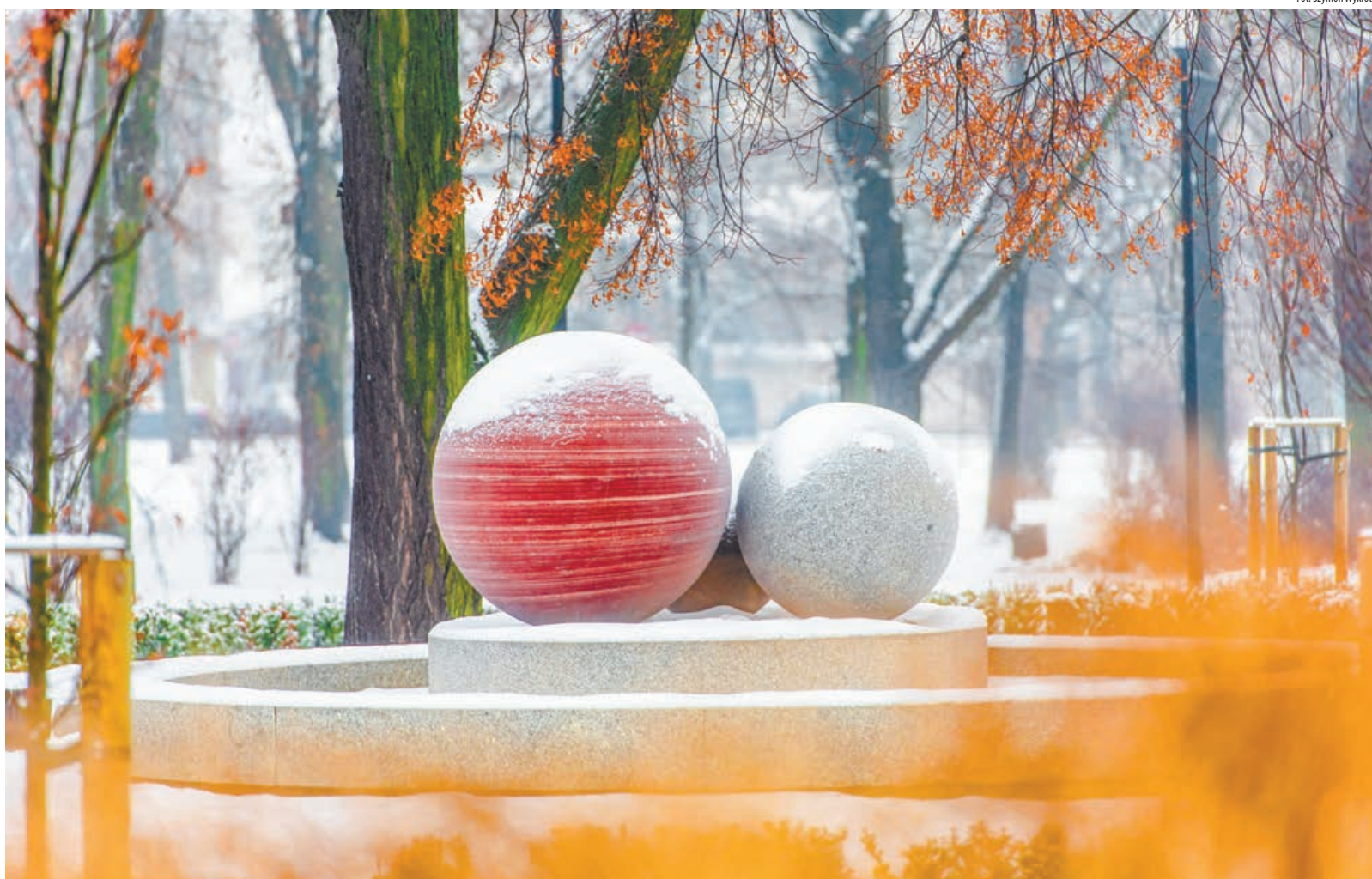
ISSN 1895-8451

NR 750 PIĄTEK – CZWARTEK 22-28 STYCZNIA 2021

NAKŁAD 10 000

Zasypało na biało

Fot. Szymon Wykrota



Takiej zimy – mroźnej i śnieżnej nie było w Radomiu od paru lat. Śnieg najbardziej ucieszył najmłodszych, którzy tłumnie wylegli na najmniejsze nawet wzniesienia na osiedlach i w parkach, by pojeździć na sankach albo zwyczajnie, na butach. Mniej powodów do zadowolenia mieli kierowcy. Podczas ostatniego weekendu radomska policja odnotowała 23 kolizje i trzy wypadki.

AUTOPROMOCJA

NORBI i DAWID
budzą RADOM

poranki są...

aha... aha!

GORACE

radio **rekord**
106.2 FM

SŁUCHAJ! od 6 do 10

REKLAMA

rhm
radomskie hale mięsne

Wernera 10a/ Szarych Szeregów

ZAWSZE BEZPIECZNE UDANE ZAKUPY!

Wystawa on-line

Doroczną wystawę Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego można oglądać na facebookowym profilu Radomskiego Klubu Środowisk Twórczych i Galerii „Łaźnia”.

Nowy rok działalności Łaźnia za-inaugurowała we wtorek – oczywiście on-line – kolejną edycją dorocznej wystawy Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego. – To sprawdzona, wypracowana w cyklu ponad 40 edycji, formuła wystawy zbiorowej, służącej zarówno propagowaniu walorów fotografii, jak i energii społecznej środowiska miłośników obiektyw – twierdzą organizatorzy.

Tegoroczna edycja to 39 prac. – Walor wizualny ekspozycji tworzy jednolity format ram 50 cm na 70 cm, wypełnionych passe-partout, czyli kartonami dopełniającymi formy obrazów fotograficznych. Trzy pomieszczenia Łaźni stanowią obszar pewnego rodzaju różnicowania dyscyplin poszukiwań. I tak w pomieszczeniu zaokrąglonym dominuje portret z nutą reportażu, w sali prostokątnej – różne wariacje na temat krajobrazu, a salę główną wypełniły prace analizujące rytmy rzeczywistości w kontekście kompozycji kadru – informuje Łaźnia.

Uczestnicy wystawy to Andrzej Chojnacki, Małgorzata Derleta,

Jowita Drożdżkowska, Mirosław Dygala, Witold Firsowicz, Stanisław Gąsior, Leszek Jastrzębiowski, Katarzyna Kiepiela-Zawisza, Monika Kowalczevska, Łukasz Kowalski, Dariusz Kozłowski, Dariusz Kulik, Ewa i Remigiusz Kutylowie, Maja Kutyla-Kupidura, Michał Łagowski, Robert Małek, Iwona Nabzdok, Teresa Okrój, Piotr Pajestka, Kordian Pawlak, Leon Pierzchalski, Barbara Polakowska, Andrzej Popielarski, Monika Rusin, Zbigniew Staniszewski, Dariusz Stankiewicz, Katarzyna Strzelecka, Aldona i Robert Sumiński, Dorota i Wojciech Szepetowscy, Wiesław Warchoł, Justyna i Stanisław Wolaninowie, Dorota Wólczyńska, Anna Wróblewska, Marek Zawadzak i Krzysztof Zdanowicz.

Aranżacja ekspozycji: Leszek Jastrzębiowski i Michał Budzisz

Ekspozycja zapowiada tegoroczne obchody 60-lecia Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego.

CT

Nowy cykl Elektrowni

„Sztuczki sztuki TV” to nowy cykl MCSW „Elektrownia”, on-line, przeznaczony dla dzieci.

Pierwszy odcinek

„Sztuczki sztuki TV”

już jest

dostępny na

kanale Ma-

zowieckiego Centrum Sztuki Współ-

czesnej „Elektrownia” – <https://www.youtube.com/channel/UC4IlmT0OI7MQ9klAfzPyUGQ>.

– W ko-

lejnyc nagraniach będziemy obalać

stereotyp, że sztuka współczesna

jest czymś nieprzystępnym, nudnym

i niezrozumiałym. Będziemy prze-

konywać, że jest wprost przeciwnie!

A pierwszym krokiem do tego,

żeby ją polubić, jest oswojenie się

z nią – tłumaczy Kinga Maszczyńska

z MCSW „Elektrownia”.

Kiedy możemy mówić o począt-

kach sztuki współczesnej? Na czym

polegała zmiana w sztuce? Od któ-

rych artystów wszystko się zaczęło?

Odpowiedzi na te pytania znalazły

się w premierowym odcinku.

Fascynującą podróż po świecie

sztuki współczesnej zapewnia Mał-

gorzata Jagielska, pracownik działu

edukacji MCSW „Elektrownia”.



Fot. MCSW „Elektrownia”

CT

Chwila przed katastrofą

Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku otworzyło w ubiegłą sobotę, na razie bez publiczności, dwie ekspozycje.

– Liczymy na to, że sytuacja w kraju zmieni się na tyle, że będziemy mogli zaprosić zwiedzających do naszych przestrzeni galeryjnych. Do tego czasu postaramy się regularnie publikować materiały dotyczące wystaw oraz dokumentację fotograficzną – zapewniają organizatorzy.

W Galerii Oranżeria CRP przygotowano ekspozycję Krzysztofa Franaszki „Chwila przed katastrofą”. Zestaw prezentowanych prac spaja koncepcja zawarta w tytule. Chwila przed katastrofą, moment zatrzymania, sekunda, w której jeszcze nic się nie stało, ale jesteśmy pewni, że się wydarzy. Ostatnie wydarzenia na świecie: globalna pandemia, powrót nacjonalizmu to moment, w którym nie jest jasne, w jakim kierunku podąża teraźniejszy świat. Wernisaż zaplanowany został na 13 lutego.

Natomiast w Galerii Kaplica od 16 stycznia czynna jest wystawa „Impuls” Danki Jarzyńskiej. Artystka tworzy formy, które mają skłaniać odbiorcę do koncentracji, wewnętrznego spotkania przede wszystkim ze sobą. W jej rzeźbach przeważają naturalne materiały: marmur, granit, brąz i drewno. Zderzanie materii i przestrzeni „pomiędzy” jest dla rzeźbiarki generatorem znaczeń. Można tu mówić o próbie mierzenia się z naturą, w dążeniu do równowagi między kreacją a destrukcją.

Centrum rzeźby Polskiej, w związku z obecną sytuacją, zdecydowało również o przedłużeniu do 3 maja wystawy Tomasza Domańskiego „Pomniki czasu/Retrospektywa”.

CT

Wkręć się w teatr

W niedzielę, 24 stycznia, odbędzie się pierwszy w tym roku spektakl z cyklu „Wkręć się w teatr”. Przedstawienie „3xKrólowa, 3xSmok” zaplanowano on-line.

Aktorzy Teatru Pod Orzełkiem opowiedzą trzy historie o królowach. Choć wszystkie bajki zaczynają się tak samo, to w zależności od charakteru królowy, Złończy, Beksy lub Roztropnej dalszy ciąg jest zupełnie inny... – Dzieci utożsamiając się z bohaterkami bajki uczą się, że w różnych sytuacjach życia mogą zachować się dobrze lub źle, a naj-

lepszym orężem w walce zarówno z bajkowym Smokiem, jak i codziennymi strachami jest uśmiech i odwaga, a nie płacz i złość – mówi Katarzyna Wiśniewska z Miejskiego Ośrodka Kultury „Amfiteatr”.

Najmłodszy poznają różnorodne formy lalek: kukły, maski, lalkę trikową.

Spektakl będzie dostępny – <https://www.facebook.com/kuznia.artystyczna.radom> – wyłącznie 24 stycznia od godz. 11. Transmisja bez zapisu, dlatego lepiej się nie spóźnić.



Fot. MOK „Amfiteatr”

Dodatkowo – na stronie www.amfiteatr.radom.pl – dzieci znajdą pierwszą odsłonę „Teatralnego szkicownika” z zadaniami do wykonania po obejrzeniu spektaklu. – Zachęcamy do wydrukowania go, uzupełnienia i pochwalenia się swoimi pracami w komentarzach w wydarzeniu lub wysyłaniu prac na adres: promocja@amfiteatr.radom.pl z tematem „Teatralny szkicownik” – mówi Katarzyna Wiśniewska.

CT

Pożegnanie prof. Wasilewskiego

W sobotę rodzina, przyjaciele i uczniowie pożegnali Adama Wasilewskiego, polonistę i długoletniego wicedyrektora VI Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego, niezapomnianego marszałka Piłsudskiego podczas organizowanych przez szkołę Marszów Wolności.

Adam Wasilewski urodził się 5 stycznia 1946 roku w Lublinie, gdzie w 1969 na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej uzyskał dyplom magistra filologii polskiej. Po studiach rozpoczął pracę w Zespole Szkół Geodezyjno-Drogowych w Lublinie, a po ślubie z radomianką w 1971 roku uczył w Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Radomiu. Od 1 września 1973 pracował w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego, gdzie w 1993 objął funkcję wicedyrektora. Sprawował ją do czasu odejścia na emeryturę w 2012.

Odnznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1993) i Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1995) otrzymał wiele nagród od dyrektora szkoły, kuratora oświaty, prezydenta Radomia i ministra edukacji.

„Wspaniały nauczyciel (drugi stopień specjalizacji z języka polskiego w 1987 r.) i regionalista, który posiadał rozległą wiedzę historyczną, był wychowawcą wielu pokoleń kochanowiczaków i wieloletnim wicedyrektorem szkoły. Przez wiele lat jako nauczyciel olimpijczyków i dyrektor ds. pedagogicznych zaangażowany był w ruch Towarzystwa Szkół Twórczych. Jako pasjonat kultury regionalnej przez kilkanaście lat organizował po różnych zakątkach Ziemi Radomskiej rajdy integracyjne dla klas pierwszych” – mogliśmy przeczytać na internetowej stronie VI LO. – „Profesor Adam Wasilewski przez lata, także na emeryturze, brał udział w Marszach Wolności, odgrywając wielokrotnie rolę marszałka Józefa Piłsudskiego

i generała Hallera, propagując wiedzę historyczną na temat odrodzonej ojczyzny. Zawsze angażował się w działalność szkolną, współtworząc tradycję uroczystego pożegnania absolwentów, tematycznych balów studniówkowych, uczestniczenia uczniów w życiu kulturalnym Radomia i Polski. Na zawsze pozostanie w pamięci jako niezwykle przewodnik po swojej ukochanej Lubelszczyźnie. Do końca był związany ze Szkołą, uczestnicząc



Fot. archiwum rodzinne

w pracach komisji socjalnej i komisji zdrowia. Niezmiernie kompetentny, życzliwy, lubiany, o wysokiej kulturze osobistej, Nauczyciel oddany naszej Szkole i młodzieży, z którą zawsze potrafił znaleźć wspólny język”.

Prof. Wasilewski zmarł w poniedziałek, 11 stycznia. W sobotę został pochowany na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

CT

Do rezerwatów z kodem QR

W rezerwach przyrody Królewskie Źródła i Krępiec zostały zamontowane słupki z kodami QR i tablice edukacyjne.

To dwa nadleśnictwa: Kozienice i Zwolen. „Zastosowane rozwiązania pozwalają w ciekawy sposób pogłębić wiedzę dotyczącą różnych zagadnień przyrodniczych i tych dotyczących konkretnie rezerwatu Źródło Królewskie. By skorzystać z nowej funkcjonalności, należy mieć zainstalowaną aplikację mobilną »Mazowieckie rezerwy przyrody«, która umożliwia czytanie kodów QR, a także zawiera inne interesujące rozwiązania dla użytkowników w różnym wieku m.in. quizy, gry itp.” – informuje Paulina Plewka na stronie internetowej Nadleśnictwa Kozienice. – „Zachęcamy Państwa do korzystania z zamontowanych tablic z kodami QR, które naszym zdaniem doskonale uzupełniają dostępną na ścieżce infrastrukturę edukacyjno-informacyjną i są odpowiedzią na potrzeby turystów ceniących nowoczesne rozwiązania.

Projekt „Mazowieckie rezerwy przyrody” jest realizowany przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Warszawie od 2018 roku.

Aplikacja „Mazowieckie rezerwy przyrody” w pierwszej fazie obejmie 20 rezerwatów, a docelowo znajdą się w niej informacje o wszystkich 189. Ułatwi poznanie cennych przyrodniczo zakątków Mazowsza. Korzystając z niej można będzie szybko wytyczyć trasę dojazdu do wybranego rezerwatu, dowiedzieć się, kiedy i w jakim celu został utworzony, jakie elementy przyrodnicze w największym stopniu wpływają na jego wartość, gdzie znajdują się szlaki i miejsca udostępnione do ruchu itp.

CT

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama, 7 Dni, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski,
Michał Nowak, Katarzyna Skowron, Paweł Sochalski

Projekt graficzny: 7 Dni

Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom

Druk: POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Poligrafia; Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19

Infolinia działa

Miasto uruchomiło infolinię dedykowaną szczepieniom przeciwko COVID-19.

– Dzwoniąc pod numer telefonu (48) 36-20-500 otrzymacie państwo wszelkie informacje na temat szczepień przeciwko koronawirusowi – zapewnia magistrat.

Infolinia jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 7-13.45 i od godz. 14.15 do godz. 19.

Ponadto, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, urząd zapewni osobom z niepełnosprawnościami w stopniu znacznym (aktualne orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu

znacznym o kodzie R lub N lub I grupę) bezpłatny dowóz do punktów szczepień.

Radomianie mogą się zaszczepić w 28 punktach na terenie całego miasta. Od dzisiaj (piątek, 22 stycznia) rejestrować się mogą osoby powyżej 70. roku życia. Daty startu rejestracji dla kolejnych grup będą znane w późniejszym terminie. Szczepienia dla zarejestrowanych seniorów rozpoczną się 25 stycznia.

CT

Pod wpływem

19-letni kierowca audi nie zatrzymał się do kontroli, uderzył w wiatę przystankową i próbował uciec policjantom pieszo.

W nocy z soboty na niedzielę na osiedlu Południe funkcjonariusze z Komisariatu III Policji zwrócili uwagę na audi, które miało z tyłu przywiązane sanki. – Chcieli zatrzymać auto do kontroli, ale młody kierowca zignorował polecenia policjantów i zaczął uciekać. Podczas ucieczki uszkodził wiatę przystankową, a później wjechał do rowu – informuje Justyna Leszczyńska z KMP Radom.

W Trzaskach mężczyzna próbował jeszcze uciec pieszo, ale udaremnił to policjanci. Kierowca audi okazał się 19-letni mieszkaniec gminy Kowala. Kierował w stanie nietrzeźwości – ba-

danie alkomatem wykazało 0,8 prom. alkoholu w organizmie.

– Policjanci zatrzymali prawo jazdy młodemu kierowcy, który – jak się okazało – uprawnienia miał dopiero od trzech miesięcy – mówi Justyna Leszczyńska. – Mężczyzna odpowie za niezatrzymanie się do policyjnej kontroli, kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu i spowodowanie kolizji.

Niezatrzymanie się do kontroli drogowej i ucieczka przed interwenującym patrole to przestępstwo, za które grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

KK

Mniej dewastacji przystanków

Najmniejszą od kilku lat liczbę aktów wandalizmu odnotował w ubiegłym roku Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji.

– O ile w 2019 roku odnotowaliśmy ponad 90 przypadków dewastacji, a w 2018 ponad 100, to w minionym roku pracownicy MZDiK musieli interweniować przy zniszczonych wiatkach 74 razy – wylicza Dawid Puton, rzecznik prasowy MZDiK.

Jak co roku najczęstszym celem chuliganów były szyby, ale wandalie nie oszczędzali także ławek na przystankach, tablic zamontowanych na słupkach i koszy na śmieci. Jak zwykle są także wiaty, które MZDiK musi naprawiać kilka razy. Np. dwa razy został zniszczony przystanek Starokrakowska/Szydłowiecka. – Poza rozbitymi szybami i powyginanymi elementami obładowania wiaty, pracownicy działu przewozów pasażerskich MZDiK na miejscu zastali także podpaloną ławkę. Swoje plony zebrała wichura. Pędowi wiatru uległy cztery dachy na przystankach – mówi Puton.

Łącznie koszty napraw wyniosły ponad 28 tys. zł.

– Warto nadmienić, że i w tym roku MZDiK odnotował już akty dewastacji przystanków. Kilka dni temu w jedną z wiat przy ul. Poniatowskiego wjechał kierowca auta marki BMW. Ciekawostką jest, że sprawca uciekł

z miejsca zdarzenia, pozostawiając auto przy rozbitym przystanku – informuje rzecznik MZDiK.

Niestety, próby ustalenia sprawców tych dewastacji często kończą się niczym, gdyż nie każdy przystanek jest monitorowany. Aby ukarać sprawcę, należy złapać go na gorącym uczynku. Stąd prośba MZDiK – jeśli jesteście świadkiem takiego zdarzenia, od razu informuj straż miejską. Wszelkie przypadki rozbitych szyb lub zdewastowanych dachów należy natomiast zgłaszać do działu przewozów pasażerskich MZDiK.

CT



Fot. Facebook MZDiK

Trzeba się podzielić władzą

Projekt ustawy w sprawie wydzielenia Warszawy z Mazowsza istnieje – zapewnia poseł Marek Suski. – Liczymy na to, że sytuacja się poprawi na tyle, że w maju lub czerwcu będzie można zaplanować i przeprowadzić wybory do sejmiku. Radom byłby stolicą nowego województwa.

● KATARZYNA SKOWRON

Poseł Prawa i Sprawiedliwości był w poniedziałek gościem Łukasza Molendy w Porannej Rozmowie Radia Rekord i TV Dami. Pytany o projekt ustawy w sprawie podziału Mazowsza na dwie jednostki samorządowe, stwierdził, że dokument istnieje, a poznamy go, kiedy zacznie nad nim pracować sejm.

– Czekamy na poprawę sytuacji epidemicznej. Dlatego nie ma wpisane w projekt terminu przeprowadzenia wyborów – mówił Marek Suski. – Myśleliśmy o przełomie maja, czerwca, może to też być jesień. Zobaczymy. Liczymy, że sytuacja poprawi się na tyle, że będzie można zaplanować i przeprowadzić wybory. Aby nie było tak, że samorządy znowu będą odmawiać sal na przeprowadzenie wyborów, wykręcając się pandemią.

Marek Suski odniósł się także do protestów, które wzbudziły plany podziału Mazowsza. – Większość opozycji raczej buduje koalicję przeciwko podziałowi Mazowsza, niż twierdzi, że ustawy nie ma. Bo jakby jej nie było, to nie musieliby protestować – uważa parlamentarzysta PiS. – Głównie zresztą protestuje Adam Struzik, który obawia się, pewnie słusznie, że w Warszawie większość mogłaby mieć Platforma, a wtedy nie byłby marszałkiem. Z kolei na Mazowszu sejmikowa większość mogłaby być bez PSL-u; tak pokazują sondaże.

Suski zapewnił, że w projekcie ustawy zapisano, iż stolicą nowego woj.

mazowieckiego byłby Radom. Co znaczy, że nasze miasto byłoby siedzibą wojewody. Natomiast Radom raczej nie może liczyć na to, że znajdzie się tu urząd marszałkowski. – Trzeba się podzielić władzą – zauważył. – Jest planowane, że marszałek będzie w innym mieście; może w Siedlcach, może w Płocku. Na razie jeszcze się zastanawiamy, ponieważ te miasta są po-



Fot. Szymon Wyjanka

dobne i obydwa aspirują do tego, żeby być siedzibami sejmiku.

Przypomnijmy: o administracyjnym podziale woj. mazowieckiego głośno zrobiło się w lipcu ubiegłego roku. Wtedy to media donosiły, że Prawo i Sprawiedliwość, a konkretnie – poseł Marek Suski, już przygotowało projekt ustawy w sprawie wydzielenia z Mazowsza Warszawy wraz z dziewięcioma okalającymi je powiatami. Pozostała część województwa miałaby stanowić

odrębną jednostkę terytorialną. Wybory do sejmiku nowych województw planowano na listopada lub grudnia, tak, aby nowy podział mógł zacząć funkcjonować od 1 stycznia 2020 roku. Póki co, z planów tych nic nie wyszło.

Jak twierdził wówczas marszałek Adam Struzik, osłabione Mazowsze bez metropolii warszawskiej będzie zmuszone utrzymać m.in. trzy czwarte dróg, a także połowę szpitali i instytucji publicznych za 13 proc. dotychczasowych dochodów.

– Ten pomysł wraca jak bumerang co pewien czas. Według naszej oceny jest to absolutnie nieracjonalne, a wręcz szkodliwe dla województwa. Prowadzi do rozbioru najlepiej rozwijającego się, w ostatnim czasie, regionu w tej części Europy – twierdzi Struzik. – Nie ma żadnych przesłanek – ani ekonomicznych, ani merytorycznych, ani społecznych, żeby dokonywać rozbioru woj. mazowieckiego. My się temu przeciwstawiamy bardzo zdecydowanie. Podział Mazowsza na dwa województwa jest absurdalny, prawnie niedopuszczalny i destrukcyjny. To cyniczna próba odebrania władzy w regionie, w którym PiS-owi nie udało się wygrać wyborów samorządowych.

Przypomnijmy: Mazowsze jest już podzielone. Od 1 stycznia 2018 roku nasze województwo formalnie składa się z dwóch jednostek statystycznych: Warszawy z dziewięcioma przyległymi powiatami i regionu mazowieckiego, czyli pozostałej części województwa. Dzięki temu możliwe jest korzystanie przez tę resztę Mazowsza z większej części funduszy unijnych.

Były sady, będą bloki?

Prywatny właściciel chce między ul. Ciemną, Górną i Słowackiego postawić 12 czterokondygnacyjnych bloków. Gminna Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna jest przeciwna inwestycji.

Między ul. Ciemną, Górną i Słowackiego znajduje się niezabudowany, zadrzewiony teren o powierzchni prawie 30 tys. metrów. Właściciel nieruchomości postanowił wybudować tutaj 12 czterokondygnacyjnych budynków z podziemnymi garażami. Ich wysokość ma nie przekraczać 13 metrów. Na osiedlu zaplanowano place zabaw, urządzone zieleń z trawnikami, drzewami i krzewami ozdobnymi oraz elementy małej architektury.

Właściciel terenu stara się o pozwolenie na budowę bloków zgodnie z zapisami specustawy mieszkaniowej, czyli ustawy o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych. Jego wniosek znalazł się w porządku obrad poniedziałkowej (25 stycznia) sesji.

Dla działek między ul. Ciemną a Górną nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Radomia” teren ten prze-

znaczony jest raczej pod zabudowę jednorodziną niż wielorodziną. Planowana inwestycja jest więc sprzeczna z zapisami studium. Jednak ustawodawca taką sprzeczność dopuścił, jeśli rzecz dotyczy terenów kolejowych, wojskowych, produkcyjnych lub usług pocztowych, a obecnie funkcje te nie są na tych terenach realizowane. Między ul. Ciemną, Górną i Słowackiego istniały kiedyś sady, a więc nieruchomości można uznać za poprodukcyjną.

Gminna Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna koncepcję przedstawioną przez inwestora zaopiniowała negatywnie. „Proponowana intensywność zabudowy jest sprzeczna z ustaleniami Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Radom” – uzasadniają swoje stanowisko członkowie komisji. – „Z uwagi na fakt, że teren w rejonie ul. Ciemnej, Górnej i Juliusza Słowackiego stanowi fragment osiedla zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej wnioskowana inwestycja wymaga rozwiązania kon-

fliktów funkcjonalnych i uciążliwości, jakie stwarza sąsiedztwo zabudowy wielorodzinnej”.

Zdaniem komisji „w celu harmonijnego rozwiązania wprowadzenia zabudowy wielorodzinnej w istniejącą strukturę zabudowy jednorodzinnej, system komunikacji i infrastruktury technicznej, zieleni, terenów rekreacji itp. zaleca się rozważenie przystąpienia do opracowania MPZP dla rejonu ulic Ciemna, Juliusza Słowackiego, Górna, Odrodzenia”.

Jak zgłoszą radni, przekonamy się w poniedziałek. Do tej pory rada miejska, w ramach tzw. lex developer, zgodziła się na budowę 50-metrowego wieżowca przy ul. Malczewskiego, niedaleko Ośrodka Interwencji Kryzysowej i Wydziału Sztuki UTH, sześciu ośmiopiętrowych bloków na działkach po Impersonie przy ul. Dzierżkowskiej i apartamentowca w miejscu kina Odeon przy ul. Zagłoby.

NIKA

Wyburzą stary wiadukt

Na przełomie stycznia i lutego mają ruszyć prace przy przebudowie wiaduktu w ciągu ul. Kozienickiej. PKP PLK przygotowuje tymczasową kładkę dla pieszych, która ułatwi komunikację na czas prac. Natomiast Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji wyznaczy objazdy, także dla miejskich autobusów.

● KATARZYNA SKOWRON

Nowy wiadukt nad torami przy ul. Kozienickiej ma być wybudowany w ramach modernizacji kolejowej „ósemki”. – Pod koniec stycznia zaplanowano rozpoczęcie prac przy wiadukcie. Przygotowana zostanie tymczasowa kładka dla pieszych, która ułatwi komunikację na czas prac. Kierowcy skorzystają z objazdów – poinformował nas Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP PLK. – Wykonawca planuje zakończyć prace w trzecim kwartale. Ruch pociągów pod wiaduktem i przejeżdżność linii planowana jest w połowie roku.

We wrześniu ubiegłego roku radni przyjęli zmiany w Wieloletniej Prognozie Finansowej – zwiększyli o 27,3 mln zł nakłady finansowe na budowę trasy N-S. – To są również pieniądze na przebudowę wiaduktu w ciągu ul. Struga i Kozienickiej. Bo wspólnie z PKP musimy go przebudować. Do tego także pieniądze na niezbędne wykupy gruntów. Ile będzie to kosztowało, na ten moment ciężko określić – mówił wtedy wiceprezydent Mateusz Tyczyński.

Autobusy linii 21 powrócą na swoją stałą trasę przez Gołębiów dopiero po zakończeniu planowanej budowy wiaduktu.

– Fragment al. Wojska Polskiego między ul. Lubelską a rondem Popiełuszki został dopuszczony do ruchu kołowego przed Bożym Narodzeniem – przypomina MZDiK. – Autobusy komunikacji miejskiej linii 21 pozostały jednak na dotychczasowym objeździe, przebiegającym przez



Dzierzków i osiedle Nad Potokiem. Było to uzasadnione wcześniejszymi zapowiedziami spółki PKP Polskie Linie Kolejowe w sprawie zamknięcia wiaduktu u zbiegu ul. Struga i Kozienickiej, czyli w okolicach salonu samochodowego. Miało to bowiem nastąpić tuż po przerwie świąteczno-noworocznej. Przywracanie autobusów na stałą trasę tylko po to, by po kilkunastu dniach z powrotem skierować je na dotychczasowy objazd, było bezcelowe. Wiązałoby się to w krótkim czasie z dwukrotną zmianą rozkładów, zezwoleń oraz innych wymaganych dokumentów.

Ostatecznie termin zamknięcia wiaduktu przez PKP PLK przesunął się. – Czekamy z niecierpliwością na ustalenie dokładnej daty początku robót. Odpowiednio wcześniej poinformujemy wówczas o konkretnych zmianach. Jedno jest pewne – linia 21 pozostanie na obecnym objeździe do czasu oddania do użytku nowego wiaduktu. Zmiany będą dotyczyły także autobusów linii 9 – tylko kursów wykonywanych obecnie w dni wolne od pracy na trasie wydłużonej do ul. Fołtyn, 10, 17, 22 i 26 – mówi Dawid Puton, rzecznik MZDiK. – Trasy objazdów będą



Zdjęcia: Piotr Nowakowski

tak zaplanowane, żeby nie wszystkie autobusy skumulowały się na wspólnym ciągu komunikacyjnym oraz tak, żeby znów była zapewniona obsługa odcinka al. Wojska Polskiego obok Porannej. O szczegółach poinformujemy w chwili zakończenia wszystkich ustaleń, gdy zmiany będą już pewne.

Obecna konstrukcja zostanie zburzona. Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe zbuduje w tym miejscu nowy obiekt, który będzie szerszy (trzy pasy ruchu zamiast dotychczasowych dwóch) oraz dłuższy (powstanie także nad planowanym trzecim etapem trasy N-S, która w tym rejonie będzie

przebiegała obok torów, pod końcówką ul. Struga). Wiadukt zostanie ponadto połączony z zaplanowanym przez kolejarzy nowym przystankiem kolejowym Radom-Gołębiów.

Od miesiąca natomiast trwają prace przy przebudowie wiaduktu nad ul. Gołębiowską. W ramach zadania wykonawca zdemontuje starą betonową konstrukcję. Wybudowana będzie nowa, dostosowana do prędkości 160 km/h i przejazdu cięższych składów. Od strony drogowej wiadukt zapewni dogodniejszą komunikację. Wykonawca deklaruje zakończenie robót i udrożnienie ulicy do połowy tego roku.

Naprawdę duży potencjał

6 Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej będzie miała siedzibę w Radomiu – na terenie 42 Bazy Lotnictwa Szkolnego. Formacja istnieje od 2017 roku i już wtedy w planach było ulokowanie jej w naszym mieście.

– Tak, stało się. To co było zapowiadane przez szereg lat – że 6 MBOT będzie miała swoją siedzibę w Radomiu – mówił w ubiegły piątek podczas konferencji prasowej Wojciech Skurkiewicz, wiceminister obrony narodowej.

Od 1 lutego siedziba i dowództwo 6 MBOT im. rotmistrza Witolda Pileckiego będzie formalnie obecna w naszym mieście.

– To oznacza, że po rozwinięciu naszych struktur tylko w samym Radomiu będziemy mieli 888 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej i 35 stanowisk dla pracowników resortu obrony narodowej. Więc to jest potencjał, który pojawi się w społeczności, żyjąc pośród niej, ale też ją wspierając – zauważył gen. dyw. Wiesław Kućka, dowódca WOT.



Nowym dowódcą 6 Mazowieckiej Brygady OT został płk Witold Bubak, a zastępcą dowódcy ppłk Łukasz Baranowski. – 6 Mazowiecka Brygada to żołnierze, którzy służą w czterech batalionach piechoty lekkiej. W Batalionie 61 w Grójcu, 62 w Radomiu, ale również w Pomiechówku i w Płocku, więc zasięg terytorialny jest bardzo duży. Dziś w ramach 6 MBOT służy 1498 żołnierzy WOT i 240 żołnierzy zawodowej służby wojskowej. To jest naprawdę duży potencjał, który należy odpowiednio zagospodarować – mówi Wojciech Skurkiewicz.

6 Mazowiecka Brygada OT została powołana w drugim etapie tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Jej stałym rejonem odpowiedzialności jest południowe Mazowsze.

Baranowski. Przypomnijmy: ppłk Baranowski od połowy 2018 roku dowodził 62 Batalionem Lekkiej Piechoty

MILENA MAJEWSKA

Chętni do budowy przedszkola

11 firm jest zainteresowanych przebudową dawnego gimnazjum przy ul. Kujawskiej.

Ma tam powstać, przypomnijmy, przedszkole na 190 miejsc i poradnia psychologiczno-pedagogiczna. Kwota, jaką miasto zamierza przeznaczyć na realizację inwestycji, to 10 mln zł. Tylko dwie spośród złożonych ofert nie przekraczają tego progu. Najtańsza z nich opiewa na 8,9 mln zł, a złożyła ją firma WBM Inwestycje z Radomia. Teraz oferty zostaną sprawdzone pod względem formalnym.

Zgodnie z projektem, budynek dawnego gimnazjum będzie podzielony na dwie części. Osobne wejście z windą będzie miała poradnia psychologiczno-pedagogiczna, która obecnie mieści się przy ul. Toruńskiej. Na drugim piętrze budynku zostanie dla niej

przygotowanych 12 gabinetów i sala konferencyjna. Przedszkole zajmie natomiast parter, pierwsze piętro i część drugiego. Na parterze znajdą się m.in. szatnie, kuchnia, sala gimnastyczna z możliwością podziału na teatralną i pomieszczenia administracyjne. Na pierwszym i drugim piętrze powstanie 10 sal dydaktycznych. Budynek ma być przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Ponadto posadzone drzewa i krzewy.

Zwycięzca przetargu na wykonanie wszystkich prac będzie miał 15 miesięcy od dnia podpisania umowy.

CT

REKLAMA

Czarno Białe
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń ☎ 663-989-073 i 603-192-520

Totalizator nie uwzględnił

Totalizator Sportowy nadal nie przejął Centrum Rehabilitacji, gdzie miał się mieścić szpital tymczasowy dla chorych na COVID-19.

W Radomiu, przypomnijmy, miał powstać jeden z 16 szpitali tymczasowych w Polsce. Adaptacją i dostosowaniem budynku powinien się zająć Totalizator Sportowy. W nowym Centrum Rehabilitacji przy ul. Narutowicza miało zostać przygotowanych od 60 do 100 łóżek. Dodatkowo spółka chciała zaadaptować pomieszczenia Zakładu Rehabilitacji Diennej, mieszczącego się w głównym budynku Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

„Proponowane przez Totalizatora zapisy umowy dotyczącej adaptacji i wyposażenia pomieszczeń oraz ponoszenia kosztów utrzymania są dla szpitala nie do zaakceptowania. W tym tygodniu otrzymaliśmy już trzeci projekt umowy, który niestety nie uwzględnił wynegocjowanych wcześniej warunków” – poinformował w mediach społecznościowych wiceprezydent Jerzy Zawodnik. – „My, ze swojej strony, postawiliśmy już do dyspozycji pomieszczenia zakładu rehabilitacji w głównym budynku szpitala oraz oddaliśmy do użytku nowy obiekt centrum rehabilitacji”.

KOS

Mazowsze wspiera

Siedem aparatów RTG trafiło do szpitali w Radomiu, Koźienicach, Grójcu, Lipsku, Pionkach i Żwoleniu.

Nowe aparaty zostały kupione przez samorząd Mazowsza przy wsparciu UE. – Koronawirus nie odpuszcza, dlatego cały czas trzymamy rękę na pulsie i na bieżąco monitorujemy sytuację w szpitalach. Zapotrzebowanie na nowoczesny i niezawodny sprzęt jest bardzo duże, stąd m.in. nasza decyzja o zakupie przenośnych aparatów rentgenowskich. Taka aparatura w dobie COVID-19 ogranicza przemieszczanie się pacjentów po szpitalu, tym samym minimalizując ryzyko rozprzestrzeniania wirusa – podkreśla marszałek Adam Struzik.

Do mazowieckich placówek trafiło 20 aparatów RTG marki Samsung GM 85. To nowoczesne, kompaktowe i lekkie urządzenia. Ich ogromnym atutem jest niewielki – jak na tego typu sprzęt – rozmiar, który umożliwia personelowi medycznemu przetransportowanie go w niewielkiej windzie czy też bardzo wąskimi korytarzami do sali chorych. Są też bardzo wytrzymałe pod względem zużycia energii. Pełne ładowanie trwa tylko cztery godziny i wystarcza na cały dzień pracy urządzenia. Dodatkowo aparaty gwarantują doskonałą jakość obrazu i dostosowanie dawki promieniowania do wieku badanego pacjenta. Dlatego mogą być stosowane w diagnostyce dzieci. Ponadto posiadają funkcję Remote View, dzięki której medycy mają bieżący dostęp do obrazu za pośrednictwem przeglądarki internetowej. Ta opcja jest szczególnie przydatna na oddziałach SOR i w salach operacyjnych.

Na zakup wszystkich 20 cyfrowych aparatów RTG samorząd Mazowsza przeznaczył blisko 8 mln zł.

CT

Dla potrzebujących

Przy ul. Warzywnej w Radomiu powstała pierwsza w mieście jadalnia. Można w niej zostawiać nadmiar jedzenia, ale też brać z półek to, czego nam potrzeba. Także przy ul. Warzywnej jeszcze w styczniu ma zostać uruchomiony sklep socjalny. Zakupy będą tam mogli zrobić osoby ubogie.

● MILENA MAJEWSKA
KATARZYNA SKOWRON

Charakterystyczna szafa z lodówką i półkami pojawiła się przy ul. Warzywnej obok siedziby Fundacji Droga Życia. Jadalnia to nic innego jak szafa postawiona w miejscu ogólnodostępnym, gdzie ludzie mogą zostawiać żywność, której mają w nadmiarze. A także częstować się tym, co pozostawili inni. Każda jadalnia ma swojego opiekuna; nad tą w Radomiu opiekę sprawuje Droga Życia.

– Będziemy starali się pomóc i dopilnować tego, co się tutaj dzieje wspólnie z osobami, które mieszkają w naszym hostelu i wolontariuszami. Żeby był porządek, żeby było czysto. Życzymy wspaniałej współpracy darczyńców z odbiorcami – mówi Zbigniew Ciesielski, prezes zarządu fundacji.

Jedyną i najważniejszą zasadą działania takich miejsc jest: „przynoś tylko to, co sam mógłbyś zjeść”. Wyjątek stanowią produkty zawierające surowe jajka, mięso i niepasteryzowane mleko. Nie wolno też przynosić alkoholu. Na opakowaniu powinna znajdować się informacja o terminie przydatności lub dacie wyprodukowania.

– Traktujemy tę jadalnię jak naszą rodzinną lodówkę. Trzymamy tam tylko produkty nadające się do spożycia. Pamiętajmy, żeby była zawsze podana data wyprodukowania i żeby nie przekraczać terminu ważności. Wtedy będzie nam dużo łatwiej segregować produkty. Będziemy się kierować zasadą „first in, first out” – mówi Bar-



Fot. Symon Wyłota

tek Marcuk z facebookowej grupy wsparcia Widzialna Ręka – Radom.

Około jedna trzecia produkowanej na świecie żywności jest wyrzucana i się marnuje. Niektórzy ludzie wyrzucają nadmiar jedzenia, podczas gdy inni cierpią w powodu głodu i muszą walczyć o podstawowe produkty spożywcze. Idea foodsharingu (z angielskiego „dzielenie się jedzeniem”) narodziła się w Niemczech. W Polsce pierwsza jadalnia powstała w maju 2016 roku w Warszawie. Osoby, które zorganizowały takie miejsce w Radomiu, zapowiadają, że

to nie koniec i takich inicjatyw będzie więcej – zarówno w mieście, jak i w regionie. – Jako lokalni przedsiębiorcy wpisujemy się w tę akcję i chcemy pomóc. Rozmawiamy z władzami innych miast i chcemy zasponsorować takie miejsca, takie lodówki. Żeby wspomóc ludzi – mówi Karol Zaborski z firmy SunSystem.

Jadalnie to doskonały sposób zapobiegania marnowaniu jedzenia. Co ważne, z takiego miejsca może skorzystać każdy, niezależnie od statusu społecznego. Radomska jadalnia to wspólna ini-

cyatywa miasta, grupy Widzialna Ręka – Radom, która przekazała lodówkę wraz z obudową, i Drogi Życia.

Fundacja przygotowuje się do kolejnej inicjatywy. Już niedługo osoby znajdujące się w trudnej sytuacji ekonomicznej będą mogły kupić artykuły spożywcze, środki higieny osobistej i chemię domową taniej niż w sklepie. W Radomiu zostanie bowiem uruchomiony drugi w Polsce (pierwszy jest w Katowicach) sklep socjalny.

– Będą tu mogły robić zakupy osoby nisko uposażone, bo towary będą dużo tańsze, nawet o połowę. Uprawnionych zamierzamy typować na bazie danych z MOPS-u – mówi Zbigniew Ciesielski. – Żeby dana osoba miała możliwość robienia zakupów, otrzyma specjalną kartę. Ma być imienna i prawdopodobnie ze zdjęciem, aby uniknąć sytuacji, że ktoś ją odsprzeda. Chodzi o to, by towary trafiły do osób naprawdę potrzebujących. To się różni, naszym zdaniem, od darmowego rozdawania. W sklepie socjalnym potrzebujący będą mogli samodzielnie wybrać to, co chcą. Dzięki temu żywność się nie zmarnuje.

W Radomiu sklep będzie się mieścić przy ul. Warzywnej 23B, a poprowadzi go Fundacja Droga Życia przy współudziale Fundacji Wolne Miejsce. – Lokal mamy już wykończony. Teraz czekamy na wyposażenie, m.in. regały i zamrażarki, no i oczywiście na zatowarowanie. Myślę, że jeszcze w styczniu sklep zostanie uruchomiony – przyznaje.

W budynku, poza sklepem, zostanie także uruchomiony punkt kawiarniany.

Miliony na PGR-y

Do 12 lutego samorządy, na terenie których kiedyś działały PGR-y, mogą składać wnioski o dofinansowanie gminnych inwestycji. Do rozdania jest 250 mln zł.

– To historyczna chwila. To pierwszy taki program – wprost skierowany do terenów popegeerowskich i ich mieszkańców – powiedział wiceminister Paweł Szefernaker. Zaznaczył, że wsparcie dla gmin wchodzi w skład Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych: – To środki na inwestycje pierwszej potrzeby, które w wielu innych miejscowościach już istnieją i są niezwykle potrzebne.

Gmina może złożyć maksymalnie trzy wnioski na trzy inwestycje. Minimalna wartość inwestycji to 50 tys. zł, maksymalna – 5 mln zł (górna wartość jest obowiązująca także w przypadku złożenia więcej niż jednego wniosku). Wnioski będą najpierw opiniowane przez właściwe oddziały Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa; chodzi o potwierdzenie, że inwestycji ma być zlokalizowana w miejscowości, w której funkcjonował PGR. Kompletny wniosek gmina musi przesłać do wojewody. Wnioski oceni Komisja ds. Wsparcia Jednostek Samorządu Terytorialnego przy Prezesie Rady Ministrów. Ostateczną decyzję podejmie premier; na podstawie rekomendacji działającej przy nim komisji, będzie składał dyspozycję wypłaty pieniędzy.

Preferowane będą inwestycje zainicjowane przez mieszkańców gminy, sołtysów, rady sołeckie, zarządy osie-

dla/dzielnicy, innych przedstawicieli lokalnej społeczności, podmioty prowadzące lub zamierzające prowadzić na obszarze gminy działalność społeczną, w tym organizacje pozarządowe i grupy nieformalne.

Gminy mogą przeznaczyć środki m.in. na budowę, rozbudowę i przebudowę: kanalizacji sanitarnej lub lokalnych oczyszczalni ścieków wraz z kanalizacją, przepompowni, wodociągów, przyłączy do sieci gazowej, dróg wewnętrznych lub dojazdów do miejscowości, oświetlenia, chodników, ścieżek rowerowych, elementów uspokojenia ruchu, przystanków autobusowych, centrów wsi umożliwiających integrację społeczną oraz aktywizację mieszkańców (plac zabaw, siłownię zewnętrzne, utwardzone miejsca do festynów, wiaty, tereny zieleni), obiektów sportowych, zaplecza socjalnego i sanitarnego, świetlic, obiektów bibliotecznych, remiz strażackich, modernizację składników mienia pochodzącego z zasobu zlikwidowanych państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej, w tym w szczególności budynków, ogrodzeń, termomodernizację budynków, prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.

CT

Petarda w pojemniku

Wandale uszkodzili dwa czerwone pojemniki na elektrośmieci, ustawione przy ul. Świętojańskiej. W ich miejsce zostanie ustawiony nowy.

„Miejmy nadzieję, że to pierwszy i ostatni taki incydent” – czytamy na facebookowym profilu Segreguj śmieci.

W ubiegłym tygodniu nieznanymi sprawcy wrzucili do jednego z pojemników przy ul. Świętojańskiej petardy. Siła wybuchu była tak duża, że kontener został dosłownie rozerwany. Uszkodzony jest też drugi pojemnik. Jak informuje firma MB Recycling, która jest właścicielem kontenerów, to pierwsza tego typu sytuacja.

Miasto poinformowało w poniedziałek, że szczątki pojemników zostały już uprzątnięte i w ich miejsce zostanie przeniesiony nowy. „Okolicznych mieszkańców tymczasowo zachęcamy do korzystania z pojemników znajdujących się przy ul. Helleskiej/Kasandry4” – czytamy na stronie miasta.

W Radomiu, przypomnijmy, od czerwca stoi 20 pojemników na elektrośmieci. Można tam wrzucać zużyty sprzęt elektroniczny w rozmiarze do 50 cm.



Fot. Segreguj Śmieci

Dostępna mapa lokalizacji pojemników znajduje się pod adresem: http://www.gis.umradom.pl/mapa_pojemnikow_na_zuzyty_sprzet/mapa.html

KK

Książki dla srebrnych kobiet



Jeśli mówimy o wieku... Bardzo podoba mi się pomysł wydania książek ze specjalnym drukiem.

– Uznałam, że jeżeli moje bohaterki i moje czytelniczki, to panie w wieku 60+, to muszę sprawiać, żeby lektura była dla nich jak największą przyjemnością. To nie ma być ciężka robota i wysiłek. W związku z tym poprosiłam Polskie Towarzystwo Okulistyczne o konsultację. Dostałam od nich

Muszę przyznać, że trochę zazdrość silverkom. Bo ja jestem na takim etapie życia, kiedy nie mam dużo czasu na czytanie. Opowiedzmy jeszcze o autorkach, z którymi zdecydowała się pani współpracować w ramach wydawnictwa.

– Pierwszą autorką, z którą nawiązałam współpracę, była Liliana Fabisińska. Zadzwoiłam do Liliany, żeby jej opowiedzieć o tym pomysł i się poradzić – czy ona, jako autorka literatury kobiecej, widzi sens w zaprojektowaniu oferty dla tego właśnie czytelnika. Na co Liliana powiedziała: „O rany, słuchaj, ja mam gotowy konspekt na całą serię. Podesłaj ci go i jeśli się spodoba, to siadam i piszę. Bo ta historia już bardzo długo za mną chodzi”. Było to dla mnie potwierdzenie, że dobrze myślę. Że do tej pory w Polsce nikt takiego pomysłu nie zrealizował. Do współpracy zaprosiłam też Agnieszkę Olejnik. To jedna z polskich autorek, która jest absolutnie rozpoznawalna. Ma całe rzesze swoich fanek, pisze bardzo dużo i jej historie są niezwykle życiowe. Agnieszka potrafi trafić w sedno, w swojej historii potrafi sprawić, że bohaterowie są absolutnie żywi i interesujący. Paulina Słodkowska to trzecia moja autorka. Paulina usłyszała o Silverze, a ja nie znałam wcześniej jej książek. Napisła do mnie, że jest zachwycona pomysłem na to wydawnictwo i że ma pomysł na historię dla nas. A potem spotkałyśmy się na kawie, która natychmiast przerodziła się w przyjaźń. I Paulina napisała dla mnie książkę: „Bądź dobrej myśli”. W tej chwili pracuje nad drugim tomem.

Myślę, że mogłybyśmy o tym jeszcze dużo mówić, a to trzeba po prostu czytać. Chyba więc najlepiej postawić tutaj kropkę. Myślę że wystarczająco zaciekałyśmy wszystkie silverki.

– Z życzeniami dla wszystkich babć, obiecuję, że zawsze będą to książki biżuteryjne i prezentowe z dedykacjami. Żeby do czytelniczek trafiły najpiękniejsze prezenty.

– Silverki, czyli odbiorczynie książek Silvera, to dojrzałe panie. Panie, które chcą czytać o swoich rówieśnicach, kobietach, które mają co najmniej 60 lat. Bohaterki moich książek, to osoby, których sytuacja życiowa jest już ustabilizowana, jeśli chodzi o sprawy rodzinne. Ale to nie znaczy, że w ich życiu nic się nie dzieje. Przeciwnie – to jest moment, kiedy do głosu dochodzą różne historie rodzinne. Zaczynają się rozrachunki z własnym

wytworzone, jaki powinien być rozmiar, krój liter, margines i odstępy między wierszami, żeby tekst czytał się jak najłatwiej. Żeby oko się nie męczyło. Bo to, z czym mamy najczęściej problem, to właśnie zmęczenie oka podczas czytania. Pod tym względem książki Silvera są niezwykle dopracowane. Bardzo wierzę w to, że im będziemy mieć większą przyjemność z obcowania z książką, tym chętniej po nią sięgniemy. To samo dotyczy okładek.



Złota: Kamila Chrzanowski, Facebook wydawnictwa Silver

Okładki są przepiękne. Duże, kolorowe, z kobiecymi akcentami. Wyglądają jak bombonierka albo prezent.

– Tak. Bo te książki mają być dla nas prezentem. Zakładam, że jeżeli jest to literatura obyczajowa, coś, co czytamy z przyjemnością o każdej porze dnia, to to czytanie jest właśnie prezentem, który sobie możemy zrobić. Staram się, żeby książki, które do państwa docierają, były jak najbardziej dopracowane i kobiece.

życiem. To czas, kiedy musimy sobie powiedzieć, czy jest ono wartościowe. Ale też to jest ten moment, kiedy jeszcze można je zmienić. I bohaterki moich książek zmieniają swoje życie. Mają w sobie dużo odwagi, mają też najczęściej dobre osoby wokół siebie – przyjaciółki czy bliskich. O tym właśnie są książki Silvera – że zawsze możemy znaleźć w swoim życiu coś fajnego. Coś zrobić, zmienić, przeżyć... Niezależnie od wieku.

Z Iwoną Krynicką, założycielką i właścicielką warszawskiej oficyny wydawniczej Silver rozmawia Milena Majewska.

Nazwa wydawnictwa – Silver jest bardzo mocno związana z odbiorcami książek, które ukazały się jego nakładem. Zaczniemy od wytłumaczenia czytelnikom, skąd ta nazwa i związany z nią niesamowity pomysł?

– Pomysł podsunęła mi moja mama, która jest fantastyczną czytelniczką. Czyta ogromnie dużo i najbardziej lubi beletrystykę kobiecą, historie z życia wzięte. Kiedyś zwróciła mi uwagę, że jest bardzo dużo fajnych książek polskich pisarek, ale najczęściej bohaterkami są młode dziewczyny. Tematyka tych książek, siłą rzeczy, kręci się wokół spraw, które są interesujące dla 20-, 30-, góra 40-latek. Natomiast troszeczkę spychane są na margines bohaterki, które są kobietami dojrzałymi i mają za sobą już pewne życiowe historie i doświadczenia. Zakończyły karierę zawodową, ale przecież całe życie nadal stoi przed nimi otworem. Na przykład, bohaterka jednej z moich książek jest tuż przed wejściem w wiek emerytalny. Pracodawca zwalnia ją natychmiast z pracy, a ona musi sobie znaleźć miejsce w świecie pełnym pustych godzin. Bo jeżeli się przez całe życie aktywnie pracowało i miało się superfajne zajęcia, i kochało się swoją pracę, to w momencie, kiedy się to z minuty na minutę traci, ta pustka jest naprawdę przerażająca.

Właśnie w tym momencie mogą nadstawić ucha... Nie chcę powiedzieć – seniorki. Kto to są, tak jak pani mówi, silverki?

Obleżenie puszczy

Królewskie Źródła cieszą się wielkim zainteresowaniem turystów. Szczególnie dużo osób odwiedziło Puszczę Kozienicką w okresie świąteczno-noworocznym.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu już od jakiegoś czasu notuje wzrost zainteresowania – zarówno ze strony lokalnej społeczności, jak i turystów – wszelkimi formami turystyki i rekreacji na terenach leśnych. Dotyczy to w szczególności Królewskich Źródeł. Między 20 a 27 grudnia ścieżkę dydaktyczną odwiedziło 2 tys. 97 osób, między 31 grudnia a 3 stycznia – 1 tys. 54 osoby, a w czasie weekendu 6–10 stycznia – 2 tys. 956 osób.

– To liczby nie notowane w poprzednich latach w okresie jesienno-zimowym, co zapewne związane jest z ograniczeniami wynikającymi z zagrożenia epidemicznego i niedostępnością wielu obiektów użyteczności publicznej – mówi Dorota Świecka, specjalista służby leśnej w zespole ds. promocji i mediów RDLP. – Cieszy nas bardzo, iż turyści noszą maseczki i zachowują dystans społeczny, ale uważamy, że tak duża koncentracja osób, jak miało to miejsce w przypadku Królewskich Źródeł, może stanowić w pewnym stopniu zagrożenie.

Dlatego pracownicy RDLP rekomendują mniej znane, ale warte odwiedzenia miejsca na terenie Nadleśnictwa Kozienice.

Turyści zmotoryzowani

Leśne miejsca postoju pojazdów zaopatrzone w elementy małej infrastruktury (stoły, ławki, wiaty, itp.): przy szkółce leśnej „Przejazd”, przy drodze do Brzozy, przy belisku Strzelców Kaniowskich obok drogi nr 737 Radom – Kozienice, dwa miejsca postoju pojazdów przy drodze krajowej nr 48 Kozienice – Białobrzegi, parking przy rezerwacie Pionki.

Wycieczki piesze i rowerowe:

– Gościniec Królewski – historyczna droga przebiegająca przez cały teren Nadleśnictwa Kozienice (w kierunku północ-południe, Świerże – Stoki) o długości 25 km, w całości z nawierzchnią tłucznioową. Przy drodze zlokalizowane są obiekty kulturowe: kapliczki św. Jana Gwalberta, św. Franciszka i św. Tekli, a także miejsca postojowe z małą infrastrukturą turystyczną;

– Bartny Kąt – miejsce poświęcone tradycjom bartniczym Puszczy Kozienickiej zlokalizowane w leśnictwie Jaśce;

– Leśna Barć – ekspozycja uli usytuowana przy szkółce leśnej Przejazd;

– starodrzewie rezerwatów przyrody: Zagożdżon, Brzeźniczka, Pionki i Guś, przez które przebiegają szlaki turystyczne, a także rezerваты Ponty i Ponty-Dęby, gdzie dostępny jest spacer wokół granic rezerwatów;

– uroczyska przyrodnicze: zbiornik Holenderski, Kaczy Ług, Diabelski Mostek w leśnictwie Przejazd, Gałcin w leśnictwie Jaśce, Białe Mchy w leśnictwie Chinów.

CT

REKLAMA

Legendy Radomskie

W RADIU REKORD

W PONIEDZIAŁKI I WTORKI OD GODZ. 20.30



MUZEUM IM. JACKA MALCZEWSKIEGO
26-600 Radom, Rynek 11

ORGANIZATOR WYSTAWY „DAWNO, DAWNO TEMU. BAŚNIE I LEGENDY ZIEMI RADOMSKIEJ”

Dworce do przebudowy

Pionki i Pionki Zachodnie, Ruda Wielka i Żytkowice – remont tych dworców kolejowych rozpocznie się w tym roku. Najciekawszą z inwestycji jest przebudowa zabytkowego dworca w Pionkach. We wszystkich czterech przypadkach PKP ogłosiły już przetargi. Pieniądze pochodzą z Unii Europejskiej. Na czas modernizacji uruchomione zostaną dworce tymczasowe.

Przetargi na wybór wykonawców prac budowlanych dworców m.in. w pobliżu Radomia PKP SA ogłosiły w grudniu.

Z przystanku w Żytkowicach – według danych Urzędu Transportu Kolejowego – korzysta mniej niż stu pasażerów dziennie. Przebudowa na pewno poprawi ich komfort, bo po modernizacji zmieni się układ części pomieszczeń. Podróżni będą mieli do dyspozycji poczekalnię i toalety. Budynek zostanie też ocieplony i otrzyma elewację z żaluzji fasadowych. Teren wokół dworca zostanie utwardzony, pojawi się ławka dla podróżnych i wiatra rowerowa.

Chętni mają czas na złożenie oferty do 29 stycznia. Zwycięzca przetargu będzie miał na realizację zamówienia ok. 10 miesięcy. W czasie prac podróżni będą korzystać z dworca tymczasowego.

Również ok. 10 miesięcy ma trwać modernizacja dworca PKP Ruda Wielka. Także tutaj dziennie z kolei korzysta do stu osób.

Wybudowany w 1945 roku budynek jest w dobrym stanie technicznym, ale też w znacznej części jest nieużytkowany. PKP zdecydowało się na rozbiórkę tej części obiektu, gdzie znajduje się poczekalnia. Dostawiona zostanie nowa bryła, w której zlokalizowano toaletę, oraz wiatę, pełniącą funkcję poczekalni. Także tu zaprojektowano żaluzje fasadowe po obwodzie budynku. Powstanie też podjazd dla osób niepełnosprawnych i wiatra dla 20 rowerów.

Termin składania ofert mija 2 lutego. Również tutaj podróżni korzystać będą z dworca tymczasowego.

Zadowoleni powinni być korzystający z kolei w Pionkach. Tutaj PKP zmodernizuje oba dworce.

– Najciekawszą z inwestycji jest przebudowa objętego ochroną konserwatora zabytków dworca w Pionkach. Pochodzący z 1925 roku obiekt, wybudowany w stylu dworcowym, odzyska swój historyczny blask – twierdzi Bartłomiej Sarna z Wydziału Komunikacji PKP. – Renowację przejdzie elewacja dworca, na której odtworzone zostaną detale architektoniczne oraz godło

Polski – od strony peronów wraz z datą budowy dworca, a także symbol transportu szynowego, tzw. ośka kolejowa; to od strony miasta. Całość odnowionej elewacji zostanie podkreślona przez nocną iluminację.

Sarna zapewnia, że całkowicie przebudowana i dostosowana do współczesnych standardów zostanie przestrzeń obsługi podróżnych, na którą składają się hol pełniący funkcję poczekalni i toalety. Wyremontowana i odtworzona zostanie historyczna stolarka okienna i drzwiowa, odbudowana attyka dachowa. Renowacji mają być poddane kaflowe piece. Na piętrze znajdzie się sala ślubów, a na poddaszu pomieszczenia archiwum. Dworzec zyska windę i zostanie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Metamorfozę przejdzie również otoczenie dworca – zostaną uporządkowane tereny zielone, ułożone nowe chodniki, a także zamontowane elementy małej architektury (kosze, ławki, wiatra rowerowa).

Remont ma potrwać rok.

W przypadku dworca Pionki Zachodnie zakres prac przewiduje zmianę układu funkcjonalnego, dostosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych, ocieplenie, wyburzenie najwyższej kondygnacji – w poziomie torów. Na parterze zaplanowano lokal komercyjny i dojście do windy w podcieniu. Na piętrze będzie poczekalnia wewnętrzna i zewnętrzna (pod wiatą – otwartą od strony torów) oraz ogólnodostępne toalety i kasy.

Ponadto w ramach inwestycji powstanie wiatra rowerowa. Teren wokół dworca zostanie utwardzony, pojawi się ławka dla podróżnych.

Na oferty PKP SA czeka do 29 stycznia. Zwycięzca przetargu na prace będzie miał ok. 10 miesięcy.

Wartość projektu obejmującego dworce Pionki Zachodnie i Żytkowice to 2 mln 933 tys. zł netto. Modernizacja dworca Pionki i Ruda Wielka pochłonie 7 mln 590 tys. zł netto. Inwestycje są dofinansowane z funduszy unijnych.

opr. IWONA KACZMARSKA



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Aleksandra

Tybla

Śródmieście

Między ul. Mikołaja Reja a ul. Warzywną,
równoległa do ul. Jacka Malczewskiego

Na początku XIX wieku w dawnym klasztorze benedyktynek rosyjski zaborca umieścił karno-śledcze więzienie. Cele w dwupiętrowym budynku – z małymi, umieszczonymi wysoko oknami – wyposażono w drewniane ławy (bez pościeli), stół, kubek i dzbanek z wodą. Stało tam też wiadro do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Było duszno i wilgotno; osadzeni brodzili po kostki w błocie.

nie dużo było ich w czasie powstań narodowych czy politycznych rozruchów. W okresie powstania styczniowego w radomskim więzieniu zmarło 48 uczestników niepodległościowego zrywu. Z kolei w czasie rewolucji 1905-1907 zatrzymanych działaczy niepodległościowych było tak dużo, że zwalniano kryminalnych, by zrobić miejsce dla politycznych. Więźniowie polityczni stanowili w tym

wsparcie z zewnątrz. W 1907 roku radomska Organizacja Bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej postanowiła ratować osadzonych towarzyszy – uznała, że pod więzieniem trzeba zrobić podkop i wyprowadzić więźniów. Trudnego zadania podjął się m.in. Aleksander Tybel.

Aleksander Tybel urodził się w Radomiu w 1889 roku. Tu ukończył trzyklasową szkołę elementarną, potem został garbarzem. Wstąpił do PPS i już w okresie rewolucji 1905 roku należał do jej Organizacji Bojowej. Mocno się angażował w działalność OB – brał udział w protestach i manifestacjach skierowanych przeciwko caratowi i w obronie robotników. W październiku 1907, wraz z Janem Kucharskim i Stanisławem Smolińskim, drążył podziemny tunel. Podkop prowadził od jednej z kamienic do więziennej łaźni, bo to tam sprowadzano więźniów ze wszystkich cel, a PPS zależało na uwolnieniu jak największej liczby towarzyszy. Wszystko szło dobrze do momentu, kiedy kopający osiągnęli więzienny mur. Wtedy dźwięk łomów usłyszeli strażnicy. W podziemnym tunelu schwytano całą trójkę. Kucharski i Smoliński zostali skazani na trzy lata rot aresztanckich. Aleksander Tybel został dodatkowo oskarżony o działanie przeciwko porządkowi prawnemu i bezpieczeństwu państwa; postawiono mu także zarzut współudziału w zamachu na komisarza carskiej policji. Sąd skazał go na karę śmierci. Wyrok został wykonany w sierpniu 1908 roku na stokach warszawskiej Cytadeli.

Nie wiadomo, gdzie Tybel został pochowany. Jego symboliczny grób znajduje się na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

W 1932 roku radomscy radni postanowili przemianować ul. Benedyktyńską na Aleksandra Tybla.

NIKA

AUTOPROMOCJA



Fot. Piotr Nowakowski

W więzieniu siedzieli nie tylko kryminaliści; zaborca cele przy obecnej ul. Reja zapełniał także więźniami politycznymi. Szczegół-

nie czasie połowę osadzonych. W maju 1906 roku, w proteście przeciwko okrutnemu traktowaniu, podjęli trzydniową głodówkę. Mogli też liczyć na

Spacerkiem po mieście

Rogatka lubelska, potem miejska łaźnia



Zdjęcia: Symon Wykna

W drugiej połowie XVIII wieku, kiedy miasta się rozrastały, „wychodziły” poza mury, na ich krańcach zaczęły pojawiać się rogatki. Niewielkie budynki – parterowe lub dwukondygnacyjne – stawiano parami, po jednej i drugiej stronie głównych traktów komunikacyjnych prowadzących do i z danego miasta. Urzędowali w nich poborcy opłat celnych i drogowych.

W Radomiu pierwszą – drewnianą – rogatkę wzniesiono w 1820 roku, przy trakcie warszawskim. Cztery lata później, na polecenie Komisji Rządowej Wojny, punkty poboru opłat urządzono przy pięciu wjazdach do naszego miasta – według wzoru przesłanego do wszystkich komisji wojewódzkich. Były to budki wartownicze ze szlabanem zagrządzającym drogę. Rogatkę murowaną – przy drodze na Warszawę – wybudowano dopiero w 1834 roku.

W 1840 roku przy wjeździe do Radomia od strony Skaryszewa i Dzierżkowskiej wzniesiono parterowy, neoklasykistyczny budynek z cegły. Jerzy Sekulski w „Encyklopedii Radomia” pisze, że zaprojektował go Henryk Marconi, architekt, który jest także autorem radomskiego ratusza. „Rogatki lubelska i warszawska zostały zaprojektowane przez Stefana Balińskiego z poprawkami naniesionymi przez Henryka Marconiego. Zakres poprawek nie jest znany, tak więc autorstwo rogatki lubelskiej nie jest jednoznacznie wyjaśnione” – piszą z kolei autorzy hasła dotyczącego rogatki lubelskiej w Retropedii Radomia.

Jako punkt poboru rogatka funkcjonowała raptem 15 lat. W 1855, kiedy fiskus opuścił budynek, władze miasta zdecydowały się go wynająć radomianom na mieszkania. W 1920 roku Ministerstwo Zdrowia nakazało wybudować miejską łaźnię. Miasto uznało, że na ten cel idealnie nadawać się będzie dawna rogatka przy ul. Lubelskiej. Kto był autorem adaptacji budynku na łaźnię? Jerzy Sekulski pisze, że zaprojektował ją znany radomski architekt Kazimierz Prokalski. Natomiast Romuald K. Bochyński – historyk sztuki z Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” twierdzi, że łaźnia jest dziełem warszawskiego architekta, Henryka Stifelmana (15.10.1871, Odessa – 10.06.1938, Warszawa). Obiekt przebudowywano od 1921 roku, za pieniądze z pożyczki ułenowskiej. Inwestycja pochłonęła 23 tys. 743 dolary, a z dawnej rogatki zachował się jedynie podcień. Łaźnia miejska została oddana do użytku 24 kwietnia 1926 roku. Służyła radomianom do końca lat 70.

W 1982 roku miasto przeprowadziło generalny remont budynku; postanowiono zaadaptować łaźnię na cele kulturalne. Inauguracja działalności Klubu Środowisk Twórczych „Łaźnia” miała miejsce 27 czerwca 1987 roku.

Dawna rogatka lubelska została wpisana do rejestru zabytków 30 maja 1983 roku. Jest jedną z dwu – obok rogatki warszawskiej – zachowanych w naszym mieście. Jeszcze w 1919 roku w Radomiu było sześć rogatek: kielecka, skaryszewska, kozienicka, lubelska, warszawska i starokrakowska.

NIKA

Ewa Nowacka

ewa.nowacka@gruparekord.pl

+48 794 081 900

Biuro Reklamy Tygodnika „7DNI”, Radia Rekord,
portalu CoZaDzien.pl, sieci radomskich ekranów LED

RADOMSKA GRUPA MEDIOWA ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŹNIOWY

**LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIEŹNIOWY 2020**

**PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI**



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO

ROZGRZEWAJĄCA
ZUPA Z SOCZEWICY
Z ORZECHAMI WŁOSKIMI

SKŁADNIKI

- 0,5 kg boczku wędzonego
- 2 marchewki
- 1 pietruszka
- 0,5 selera
- 1 cebula
- 75 g orzechów włoskich
- 200 g czerwonej soczewicy
- 100 ml przecieru pomidorowego
- 3 ziarna ziela angielskiego
- 2 listki laurowe
- 5 ziarenek pieprzu
- 1 łyżeczka kolendry
- szczypta soli

PRZYGOTOWANIE

Boczek kroimy w kostkę i delikatnie podsmażamy. W dużym garnku podsmażamy startą marchewkę, pietruszkę, seler i cebulę. Dodajemy przyprawę i wszystko podsmażamy jeszcze przez ok. 5 minut. Dodajemy opłukaną wcześniej soczewicę. Wszystko zalewamy wodą i gotujemy przez ok. 40 minut, aż wszystkie składniki połączą się ze sobą smakowo. Na koniec dodajemy przecier pomidorowy. Gotową zupę posypujemy posiekаныmi i wcześniej podprażonymi na patelni orzechami.

SAŁATKA Z DORSZEM,
WARZYWAMI I KASZĄ BULGUR

SKŁADNIKI

- 1 opakowanie kaszy bulgur BIO
- 2 filety dorsza ze skórą
- 1 czerwona cebula
- 2 ząbki czosnku
- 1 ogórek
- 10 oliwek
- 1 mała papryka
- 1 pomidor
- 1 limonka
- 100 ml przecieru pomidorowego
- 1 łyżka posiekanych liści mięty
- 1 łyżka posiekanych liści kolendry
- 1 łyżeczka mielonego kuminu
- mielone chili (według uznania)
- mąka pszenna
- oliwa

PRZYGOTOWANIE

Kaszę ugotować zgodnie z instrukcją na opakowaniu. Cebulę i czosnek drobno posiekać, paprykę i pomidora pokroić w średnią kostkę. Cebulę i czosnek zeszklić na oliwie. Dodać paprykę i oliwki; smażyć przez 3 minuty. Dodać kaszę i przecier pomidorowy. Doprawić mielonym kminem rzymskim, chili i solą. Na koniec dodać ogórka, pomidora, sok z połowy limonki,

Jak biegać
zimą?

Zimą najtrudniej o motywację do biegania. Niesprzyjająca pogoda i krótsze dni sprawiają, że najchętniej skrylibyśmy się w domu pod kocem. Aby nie stracić formy, warto choć dwa razy w tygodniu ruszyć się z kanapy i wyjść pobiegać.

Niechć do biegania zimą, kiedy temperatury schodzą poniżej zera, nie dotyczy tylko amatorów. Nawet najbardziej doświadczonym biegaczom zdarzają się chwile zwątpienia. Jeśli jednak znajdziesz motywację właśnie o tej porze roku, twój organizm ci się odwdzięczy. Pierwszą nagrodą będzie lepszy humor w zimowe dni. Endorfiny, oprócz potężnej dawki energii sprawiają, że jesteśmy po prostu szczęśliwsi.

Zadbaj o odpowiednie ubranie. Według maratończyków nigdy nie jest za zimno lub za mokro, aby biegać. Najważniejsze są oczywiście buty. Do biegania zimą możesz potrzebować obuwia z grubszą, antypoślizgową podeszwą. Buty przede wszystkim powinny być lekkie i mieć membranę oddychającą, ograniczającą pocenie się stóp. Jeśli masz przewiewne buty, a na dworze jest zimno – wystarczy założyć grubsze skarpetki. Jeśli jednak zamierzasz biegać po śniegu i mokrych nawierzchniach, buty powinny być nieprzemakalne.

Dla własnego komfortu i zdrowia podczas biegania powinniśmy zadbować o to, aby nie zmarznąć, ale też

nie przegrzać się. Warto zainwestować w bieliznę termoaktywną, która odprowadzi wilgoć na zewnątrz. Dobrze mieć tzw. kamizelkę techniczną do biegania, dostępną w sportowych sklepach. Podczas śnieżnych lub deszczowych dni warto pomyśleć o nie-

ganizmowi od 2 do 2,5 litrów płynów dziennie. Odpowiednie nawodnienie jest ważne szczególnie, gdy uprawiamy sport. Podczas dłuższych tras oprócz wody warto sięgnąć po elektrolity. Elektrolity działają niczym niewidoczne baterie. Jeśli dopuścimy do ich rozładowania, dosłownie opuści nas energia.

Pamiętaj o rozgrzewce. Powinna wyglądać nieco inaczej niż latem i wiosną – zamiast statycznego rozciągania się na zewnątrz, lepiej poruszać się kilka minut, ale dynamicznie. Mogą to być podskoki, przytupy, skręty tułowia i energiczne skłony. Chodzi o to, aby przed biegiem nie zmarznąć, ale rozgrzać stawy przed ich zaangażowaniem w trening biegowy.

Nie planuj biegów szybkościowych, postaw na przebieżki. Przed

rozpoczęciem biegu wyznacz sobie kilka celów i nie bój się podzielić ich na kilka łatwiej osiągalnych elementów. W dni, w które odpoczywasz od biegania, pójdz na siłownię lub na basen. Po treningu zadbaj o ciepłą kąpiel i rozgrzanie wyziębnego organizmu.

FIT.PL

Aromatyczne olejki

Cierpisz na permanentne przemęczenie i niekończący się stres? Ból kręgosłupa towarzyszy ci na co dzień? Twoja skóra jest przemęczona i przesuszona? Najwyższy czas, żebyś dowiedziała się czegoś o zbawiennej mocy olejków.

Ten aromatyczny produkt w ostatnim czasie zyskał naprawdę dużą popularność. Okazuje się bowiem, że jest idealnym specyfikiem wspomagającym walkę z chorobą cywilizacyjną, jaką jest stres. Dzięki temu, że w jednej małej buteleczce łączy się kilka funkcji działających na wiele naszych zmysłów.

Aromaterapia znana jest już od III wieku przed naszą erą i zawsze kojarzona była z poczuciem harmonii i równowagi. Zapach pobudza bowiem nasze nerwy węchowe, które prowadzą z nosa do kory mózgowej. Dzięki temu poprawia się nasze samopoczucie i czujemy się odprężone. Stan taki możemy osiągnąć na kilka różnych sposobów.

Jeśli użyjemy olejku pod prysznic bądź do kąpieli, zadziała nie tylko zmysł powonienia, ale odżywiona zostanie także skóra. Przy produkcji tego typu kosmetyków używa się najczęściej oleju z avocado, jojoby

i makadamii, ponieważ najlepiej są one wchłaniane. Dzięki temu nie tylko pocujemy się zrelaksowane, ale także nawilżymy skórę, która również cierpi z powodu zbyt dużej ilości stresu, jakiego jej dostarczamy.

Nie możemy oczywiście zapominać o masażach z wykorzystaniem olejków. Sam proces masażu wpływa korzystnie na cały nasz organizm: mięśnie, węzły, układ limfatyczny, krwionośny i nerwowy. W trakcie takiego zabiegu wykorzystujemy wszystkie funkcje olejków. Zadziała on bowiem na zmysł powonienia, substancja wchłonie się przez skórę, a dodatkowo sam proces masażu rozluźni nasze mięśnie i da uczucie odprężenia.

Jeśli płynna wersja olejków jest dla was nieporęczna i mało praktyczna, na rynku dostępne są także olejki w żelu, które absolutnie nie tracą swoich właściwości w procesie zmiany stanu skupienia.

Biorąc pod uwagę szeroki wybór produktów tego typu, najlepiej poznać dodatkowe właściwości składników, które najczęściej są w nich używane.

Lawenda – ma działanie odkażające i antybakteryjne; pomocna w wyciszeniu i ukojeniu emocji.

Pomarańcza – posiada właściwości antyseptyczne, dzięki czemu świetnie oczyszcza skórę; redukuje także przebarwienia.

Róża – wzmacnia, regeneruje i świetnie nawilża skórę; idealna dla cery dojrzałej i wrażliwej, ponieważ pobudza produkcję kolagenu.

Żurawina – ma działanie antybakteryjne i neutralizujące wolne rodniki; pomocna w ukojeniu emocji.

Czekolada – wzmacnia, regeneruje i świetnie nawilża skórę; idealna dla cery dojrzałej i wrażliwej, ponieważ pobudza produkcję kolagenu.

FIT.PL

posiekana mięta i kolendrę. Rybę od strony skóry obtoczyć w mące. Doprawić solą i pieprzem. Smażyć od strony skóry na rozgrzanej oliwie aż się delikatnie przyrumieni. Obrócić na drugą stronę, zmniejszyć ogień i smażyć jeszcze parę minut.

CIASTO MARCHEWKOWE
Z MUSEM ŚLIWKOWYM

SKŁADNIKI

(TOROWNICA O ŚREDNICY 7 CM)

- 350 g marchewki (waga po obraniu)
- 4 jajka rozmiar L
- 280 g mąki orkiszowej
- 200 g drobnego cukru do wypieków
- 200 ml oleju rzepakowego
- 2 łyżeczki cynamonu
- 1 torebka cukru waniliowego
- olejek pomarańczowy (5-6 kropli)
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- szczypta soli

DODATKI

- 500 g mascarpone
- 2 gorzkie czekolady
- 300 g śliwek suszonych
- 2 łyżki masła
- 100 ml wódki
- 1 płaska łyżeczka mąki ziemniaczanej
- 1/2 szklanki soku pomarańczowego
- gorzkie kakao

PRZYGOTOWANIE

Obraną marchewkę zetrzyj na drobnych oczkach tarki. Jajka wbij do misy miksera, dodaj sól i zacznij ubijanie. Następnie dosyp cukier, cukier waniliowy i całość miksuj aż do uzyskania gęstego, jasnego kremu. Dodaj olej i całość miksuj do momentu połączenia składników. Dodaj startą marchewkę, cynamon oraz olejek pomarańczowy, a następnie wymieszaj szpatułką. Na koniec dosyp przesianą mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia i połącz dokładnie wszystkie składniki. Tak przygotowane ciasto przełóż do wysmarowanej olejem lub masłem foremki. Piecz 35-45 minut w temp. 180°C (do momentu uzyskania suchego patyczka), na środkowej półce. Po upieczeniu ciasto ostudź na kratce. Śliwki pokrój bardzo drobno, przełóż na patelnię i dodaj masło. Podsmażaj je 5-6 minut, często mieszając. Wódkę przelej do miseczki, dodaj mąkę ziemniaczaną i wymieszaj. Dodaj do śliwek; mieszając doprowadź do wrzenia. Ściągnij patelnię z ognia i wystudź zawartość. Rozpuść czekoladę w kąpieli wodnej. Wystudź, ale zachowaj płynną konsystencję. Przełóż do misy miksera serek mascarpone i ubijaj 2-3 minuty. Następnie dodaj rozpuszczoną czekoladę i ubijaj do połączenia się składników. Zetnij ewentualną górkę w cieście. Ciasto przełóż z powrotem do formy. Nawilż je sokiem z pomarańczy. Posmaruj musem śliwkowym, a na wierzch wyłóż krem czekoladowy. Przygotowane ciasto przełóż do lodówki na minimum 2 godziny. Po tym czasie posyp wierzch gorzkim kakao i rozkruszoną kawałkami ciasta.





Piątek

6°/-2°

t. odczuwalna 3° C
ciśnienie 1000 hPa
wilgotność 92%



Sobota

7°/3°

t. odczuwalna 3° C
ciśnienie 995 hPa
wilgotność 86%



Niedziela

2°/0°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 999 hPa
wilgotność 93%



Poniedziałek

2°/-2°

t. odczuwalna -3° C
ciśnienie 1004 hPa
wilgotność 84%



Wtorek

1°/-1°

t. odczuwalna -6° C
ciśnienie 1010 hPa
wilgotność 72%



Środa

2°/-7°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1007 hPa
wilgotność 52%



Czwartek

0°/-5°

t. odczuwalna -5° C
ciśnienie 1004 hPa
wilgotność 94%

Źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Z kancelarii aptecznej zginęło futro właściciela
Z niezamkniętej kancelarii składu aptecznego p. F. Łagodzińskiego nieznanymi sprawcami skradł futro, będące własnością p. Łagodzińskiego.

Ziemia Radomska nr 6, 9 stycznia 1932

Denaturat – trucizna
Hanna Hernkiewicz, Mleczna 41, usiłowała pozbawić się życia przez napicie się spirytusu skażonego. Desperatkę w stanie niezbyt groźnym umieszczono w szpitalu starozakonnym.

Ziemia Radomska nr 6, 9 stycznia 1932

Gazowe oświetlenie ulicy Rwańskiej
Gazownia miejska zainstalowała na ulicy Rwańskiej nowe 7 lamp gazowych, które, należy to bezstronnie stwierdzić, z powodzeniem zastępują światło elektryczne. Jednocześnie dodać trzeba, że ankietę na łamach „Echa” w sprawie oświetlenia elektrycznego i gazowego, większą ilość poważnych argumentów wykazuje po stronie zwolenników oświetlenia gazowego.

W tej sprawie rezerwujemy sobie głos.
Ziemia Radomska nr 12, 16 stycznia 1932

Kronika towarzyska
Gentelman Chaim Lerman, raczący mieszkać w pałacu Żytnia 7 – z niewiadomej przyczyny obitą szpetnie lady Wisznę Cele, Stare Miasto 8.

Ziemia Radomska nr 17, 22 stycznia 1932

Pragnienie!...
„Nieznany sprawca” – ów potężny symbol, mara spędzająca sen z powiek policji i poszkodowanych, cień nigdy nie uchwytany – ucieleśnił się!... Miał obłąkane oczy, nerwowe ruchy i spalone gorączką usta. Bezszelestnie przez dziurkę od klucza przeniknął do kuchni Jadwigi Kulińskiej. Rozpoczęła się orgia. Wypił jedną butelkę lemoniady, drugą, trzecią i tak aż do dwunastu. Potem, napęczniały osiadł nadnie słoja i zniknął z nim razem. Straty 16 złotych.

Ziemia Radomska nr 17, 22 stycznia 1932

Przykrości panny Frani. Przykrość spotyka od pewnego czasu pannę Franię Horowiczównę z Placu Jagiellońskiego 1. Odprowadzając pewnego razu koleżankę, poczuła na sobie obcy wzrok. Właścicielem „żórawia” okazał się pan Sane Sztarkman (Starokrakowska 14). Gdy panna po głębokim namyśle dała kawalerowi „kosza” pan Sztarkman zagroził jej zabiciem, a w najgorszym wypadku wypaleniem oczu witrynolem. Przerażona panna Frania udała się na policję, która spisała sążnisty protokół. Kawaler przyjął postawę wyczekującą.

Ziemia Radomska nr 7, 10 stycznia 1934

Kto okradł Pana Antoniego? W dniu 14 b. m. miały odwiedzić pana Antoniego Szafrąńskiego (1-go Maja 16) dwie „kobiety”. Nie mogąc się doczekać upragnionego „sam na sam” pan Antoni wpadł w błogi sen – niezamknięty poprzednio drzwi mieszkania na klucz.

Gdy obudził się około godz. 22-ej niedowierzając własnym oczom stwierdził z przerażeniem, że w czasie błogiego oczekiwania skradziono mu z wieszaka futro wartości 300 zł.

Meldując w dniu 15 b.m. o wypadku dyżurnemu przodownikowi w Komisarjacie Pol. Państw. przyrzekł uroczystość pan Antoni, że na drugi raz zamknie drzwi na klucz.

Ziemia Radomska nr 13, 17 stycznia 1934

Domy, w których mieszka najwięcej ludzi. Największą ilość mieszkańców, bo aż 367 mieści w sobie dom Nr 26 przy ul. Piaskowej, drugie miejsce zajmuje dom miejski przy ul. Narutowicza, w którym zamieszkuje 347 osób.

Ziemia Radomska nr 15, 19 stycznia 1934

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 16 b.m. podczas pracy w krochmalni majątku Sucha, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi Janina Jarząbek, lat 18, zam. we wsi Sucha gm. Białobrzegi przez zmiążdżenie jej prawej ręki do łokcia w walcach suszarni. Wypadek nastąpił wskutek nieostrożności samej poszkodowanej. Przewieziono ją do szpitala św. Kazimierza w Radomiu, gdzie pozostała na kuracji.

Ziemia Radomska nr 16, 20 stycznia 1934

						6			3		6				5		
	2		9														9
						7	5		2						7	6	
	9						8	6				2					
				4				2			7					8	
			7	8		3	4		8	5		1					6
		2	6			1				1		6		9			
	5	7	4						5			9					2
		8			3			5		8	3			4		7	

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł km. / 5,50zł trasa

48 389 80 80

Uniwersytet bez liderów

Z drużyny Uniwersytetu Radom odeszli dwaj najlepsi zawodnicy – Piotr Rojek i Adrian Gruszczyński.

Ledwie piłkarze ręczni Uniwersytetu rozpoczęli przygotowania do rewanżowej rundy, a już gruchnęła wieść o zmianach kadrowych. Szeregi Uniwersytetu opuścili Rojek i Gruszczyński. Pierwszy z nich to prawdziwy lider ekipy. – Jak inni zawodnicy zobaczyli, że Rojek nie będzie już u nas grał, to podciągnęli się, zaczęli grać na wyższym poziomie – zaznacza prezes Uniwersytetu Tomasz Iskra.

Trudniej będzie zastąpić Gruszczyńskiego. To najlepszy strzelec nie tylko zespołu, ale całej grupy I ligi. – Adrian otrzymał korzystną propozycję z Warmii Olsztyn. Tam budują drużynę na awans do ekstraklasy – podkreśla Iskra.

Nie ulega wątpliwości, że radomska drużyna doznała osłabienia. Jak dużego, może pokazywać pierwszy tegoroczny sparing. Uniwersytet przegrał wyjazdowy mecz z KSZO Handball Ostrowiec Świętokrzyski aż 26:46.

Uniwersytet zajmuje po pierwszej rundzie ósme miejsce w grupie C I ligi. Radomianie mają na koncie 12 punktów. Związek Piłki Ręcznej w Polsce planuje reformę rozgrywek. W jej myśl tylko cztery najlepsze drużyny zapewnią sobie miejsce w nowej I lidze.

– Jeżeli dojdzie do reformy, to przecież nawet z Rojkiem i Gruszczyńskim mielibyśmy ogromne problemy z uchronieniem się przed spadkiem – twierdzi Iskra.

Runda rewanżowa rozpocznie się 30 stycznia. Radomianie zagrają na wyjeździe z Mazurem Sierpc.

PS

Wyjazdowa wygrana!

Koszykarze HydroTrucku, pokonując na wyjeździe Astorię Bydgoszcz, przerwali serię pięciu kolejnych meczów bez zwycięstwa i 10 porażek poniesionych w sezonie na wyjeździe! Teraz zagrają z Treflem Sopot. Tym starciem podopieczni trenera Roberta Witki zakończą serię czterech meczów na wyjeździe. W pierwszej rundzie radomianie przegrali z Treflem we własnej hali 60:80.

MACIEJ KWIATKOWSKI

W sam mecz dużo lepiej weszli gospodarze. Po trzech skutecznych akcjach Astoria prowadziła 6:0, ale wtedy do kosza rywali z dystansu trafił Roberts Stumbris. Za to w połowie kwarty otwarcia – różnicą pięciu oczek – prowadzili podopieczni Roberta Witki. Prym w zdobywaniu punktów wiodli wówczas Amerykanie: Dayon Griffin i Jabarie Hinds. Przez trzy kolejne minuty przyjeźdźni ani razu nie zdołali znaleźć drogi do kosza bydgoszczan, za to drużyna Artura Gronka uzyskała 10 punktów z rzędu i wyszła na prowadzenie 20:15. Właśnie wtedy o pierwszy czas w meczu poprosił niezadowolony z postawy podopiecznych trener Witka. Do końca tej części gry obie drużyny nie zdołały uzyskać „oczek”, choć ze strony HydroTrucku rzuty oddawali Marcin Piechowicz, Hinds i Griffin. Nic dziwnego, że po dobrym początku kwarty, która zakończyła się blisko 30-procentową skutecznością rzutów, HydroTruck nie mógł jej zaliczyć do udanych.

Strzelecka niemoc w wykonaniu radomian trwała przez blisko 6:30! Nic więc dziwnego, że po 90 sekundach gry miejscowi wyszli na najwyższe, bo dziewięciopunktowe prowadzenie. Dopiero wtedy pojedynek nieco się wyrównał, a po kilku skutecznych akcjach radomian na świetnej tablicy



Fot. archiwum oazdzeni.pl

wyników było nawet 27:25 dla Astorii. Wystarczyły jednak dwa kolejne rzuty trzypunktowe miejscowych, by o następną przerwę w pojedynku poprosił opiekun HydroTrucku. Przerwa nie pomogła radomianom, bo ci przegrali drugą kwartę i do przerwy tracili do faworyta osiem punktów.

Dużo lepiej wyglądała dyspozycja gości z Radomia w drugiej połowie. Ci imponowali w trzeciej kwarcie zwłaszcza rzutami trzypunktowymi,

co spowodowało, że po akcji Hindsa w 27. minucie to HydroTruck wyszedł na prowadzenie (66:64). Nie utrzymał go do końca ćwiartki, a to dlatego że Astoria miała w swoim składzie Coreya Sandersa i Zane Watermana. To po ich rzutach miejscowi na kluczową kwartę wychodzili z czteropunktowym zapasem.

Ten szybko został przez radomian zniwelowany. Wystarczyły dwa rzuty z dystansu (Marcin Piechowicz i Ro-

berts Stumbris) i pojedynek rozpoczął się niemalże na nowo. W kolejnych minutach mecz mógł się podobać, bo obie drużyny co chwila zmieniały się na prowadzeniu. Mogło się wówczas wydawać, że emocje dopiero się rozpoczynają. I tak też było. Po trzypunktowym trafieniu Piechowicza goście wyszli na prowadzenie 85:81, a do końca gry pozostawało pięć minut. Minutę później był już remis, a o czas poprosił szkoleniowiec Witka. Wszystko dlatego, że jego zespół był bardzo blisko wygrania pierwszego wyjazdowego pojedynku w sezonie! Zwłaszcza, że po czasie pięć następnych oczek uzyskali Griffin i Hinds! Ostatecznie losy rywalizacji rozstrzygały się w ostatnich sekundach, ale ciężar gatunkowy lepiej wytrzymali koszykarze HydroTrucku!

Dzisiaj (piątek, 22 stycznia) radomianie zakończą serię czterech meczów na wyjeździe. Drużyna uda się do Trójmiasta na pojedynek z Treflem Sopot; u siebie HydroTruck w pierwszej rundzie uległ temu rywalowi 60:80.

Enea Astoria Bydgoszcz – HydroTruck Radom 92:97

Kwarty: 20:15, 27:24, 28:32, 17:26
Astoria: Sanders 13, Chyliński 3, Bogucki 8, Dambraszkas 14, Nizioł 13, Aleksandrowicz 5, Krasuski 9, Waterman 11, Gabrilić 16

HydroTruck: Griffin 22, Ostojic 9, Stumbris 17, Zegzuła 0, Hinds 28, Piechowicz 11, Lewandowski 10, Prahł 0

Zmiany w drużynie Czarnych

Dmitrij Skoryj po raz pierwszy poprowadził – jako pierwszy szkoleniowiec drużynę Cerradu Enei Czarnych. Kibice „Wojskowych” podziękowali natomiast Robertowi Pryglowi.

W momencie, kiedy rozpoczynało się niedzielne spotkanie Cerradu Enei Czarnych Radom z MKS-em Będzin, około 50-osobowa grupa kibiców „Wojskowych” podziękowała Robertowi Pryglowi za wiele lat pracy w klubie. Były szkoleniowiec radomian nie ukrywał wzruszenia. Nie zabrakło

od sezonu 2013/14 (z przerwą na kampanię 2015/16, kiedy był asystentem Raula Lozano). Poprowadził radomski zespół w 204 ligowych spotkaniach, z których 91 wygrał, a 113 przegrał.

Tymczasem w niedzielnym spotkaniu po raz pierwszy drużynę Cerradu Enei Czarnych poprowadził Dmitrij

regi radomian wkradło się jednak rozprężenie, a będzinianie zaczęli gonić. I ta pogoń była udana, bo po autowym ataku Dawida Konarskiego był remis 21:21. Końcówka to wymiana ciosów i gra na przewagi. Więcej zimnej krwi wygrali po asie serwisowym Wiktora Josifowa i bloku na Rafale Farynie.

W drugiej partii radomianie też mieli przewagę, choć nie tak dużą jak w odsłonie otwarcia. Niemniej jednak inicjatywa była po ich stronie (9:6, 16:13). Po ataku Faryny MKS zbliżył się na jeden punkt (19:18), ale w końcówce skuteczniejsi byli radomianie, którzy ostatecznie wygrali 25:20.

W trzecim secie także radomianie mieli inicjatywę (10:6, 12:9). Jednak tak jak to miało miejsce w poprzednich odsłonach, tak i w tej będzinianie nie złożyli broni. Po bloku na Dawidzie Dryi był remis 18:18. Mało tego, kiedy Dryja zaatakował w aut, było 19:20. W końcówce jednak „Wojskowi” wrócili na prowadzenie i wygrali na przewagi po bloku na Kacprze Bobrowskim (26:24).

W najbliższy weekend radomianie pauzują, bo ich spotkanie z liderem, Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle zostało przełożone na luty. Kolejny mecz „Wojskowi” rozegrają w sobotę, 30 stycznia u siebie, kiedy to podejmą Vervę Warszawa Orlen Paliwa.

MICHAŁ NOWAK

Radomiak po sparingu

Piłkarze Radomiaka Radom oraz zawodnicy testowani i juniorzy rozegrali wewnętrzne gry kontrolne. Szkoleniowiec Dariusz Banasik przyglądał się poczynaniom 34 zawodników.

Szkoleniowiec wraz ze sztabem trenerskim zdecydował się na podzielenie zawodników na trzy drużyny. Na boisku w większym wymiarze czasu zaprezentowali się więc piłkarze pierwszego zespołu, podopieczni Jarosława Czupryna z Radomiaka II i testowani gracze. Każdy z nich otrzymał po 60 minut gry.

Wyniki były drugorzędną sprawą, ale walki nie brakowało. Z uwagi na to, że kilku zawodników walczyło o swoją przyszłość, to pojedynki obfitowały w starcia, a piłkarze nie mogli narzekać na niesprzyjające warunki i chłód. Nie zabrakło również czerwonej kartki, ale na szczęście była ona podyktowana za tzw. akcję ratunkową, a więc powstrzymanie wychodzącego sam na sam z bramkarzem zawodnika, a nie za jakiś brutalny faul.

O ile w pierwszym, a także w trzecim pojedynku gole nie padły, to w drugim – także trwającym 30 minut – hat tricka ustrzelił Karol Angielski. Występujący w zespole „Niebieskich” napastnik przyczynił się więc do triumfu nad „Żółtymi”.

Z kolei w ostatnim sparingu „Pomarańczowi” mogli mówić o sporym pechu, bowiem w meczu z „Niebieski-

mi” Miłosz Kozak przymierzył z rzutu wolnego w poprzeczkę.

W drugim tygodniu przygotowani radomianie korzystali z obiektów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji i właśnie na nich rozpoczęli obóz przygotowawczy. Podczas jego trwania „Zieloni” rozegrają jeden mecz towarzyski. Rywalem czwartej drużyny Fortuna 1. Ligi na półmetku rozgrywek będzie Stal Rzeszów. Do meczu dojdzie w sobotę, 23 stycznia na boisku przy ul. Rapackiego. Zajmujących 9. miejsce w tabeli II ligi rywali prowadzi Daniel Myśliwiec.

W trakcie trwania zgrupowania Radomiak miał także zaplanowany drugi test mecz, ale z uwagi na brak drużyny, z którą mógłby w tym terminie rozegrać spotkanie, ostatecznie do niego nie dojdzie.

Za to już 10 lutego na boisku MO-SiR-u Radomiak podejmie poznańskiego Lecha, a stawką rywalizacji będzie awans do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski. Nieco wcześniej podopieczni trenera Dariusza Banasika zagrają na wyjazdach z Motorem Lublin i Koroną Kielce.

MACIEJ KWIATKOWSKI



Fot. Szymon Wykora

transparentu z hasłem „Jesteś legendą tego klubu”, a w hali wywieszony został baner z napisem „Robert dziękujemy! Jesteśmy z Tobą!”. Robert Prygiel jest prawdziwą ikoną radomskiej siatkówki. Wcześniej występował w Radomiu jako zawodnik i tutaj też rozpoczął swoją trenerską karierę. Jako pierwszy szkoleniowiec pracował

Skoryj, który na stanowisku pierwszego szkoleniowca zastąpił Roberta Pryglę. Jako drugi trener zadebiutował natomiast Krzysztof Michalski.

Pojedynek z ostatnim w tabeli MKS-em Będzin gospodarze rozpoczęli bardzo dobrze. Szybko osiągnęli kilkupunktową przewagę, którą utrzymywali w kolejnych minutach. W sze-

Radomka z awansem

E. Leclerc Moya Radomka Radom przegrała w meczu na szczycie Tauron Ligi z Developresem SkyRes Rzeszów 0:3. Nie był to jedyny mecz radomianek w ostatnich dniach. Podopieczne trenera Riccardo Marchesiego grają dalej w Pucharze Polski – pokonały Stal Mielec 3:0. Do drużyny dołączyła też nowa zawodniczka.

• MICHAŁ NOWAK

W rzeszowskiej hali Podpromie w miniony piątek spotkały się dwa czołowe zespoły TauronLigi – lider i wicelider rozgrywek. Nikt chyba jednak nie spodziewał się takiego początku premierowej odsłony. Gospodynie przy zagrywce Jeleny Blagojević prowadziły... 7:0, a chwilę później nawet 11:2! Przyjezdne jednak szybko otrząsnęły się z fatalnego początku i dość szybko zmniejszyły stratę do jednego „oczka” (13:12). Po błędzie w ataku Juliette Fidon-Lebleu był remis 19:19, a po bloku Katarzyny Skorupy to E. Leclerc Moya Radomka po raz pierwszy w tym meczu objęła prowadzenie (19:20). Końcówka należała jednak do rzeszowianek, które wygrały ostatecznie 25:21 w odsłonie otwarcia. Dwie kolejne partie również nie poszły po myśli Radomki. W drugim secie radomianki przegrały do 24, a w trzecim do 17 i w całym meczu 3:0. Dzięki tej wygranej rzeszowianki umocniły się na pozycji lidera Tauron Ligi i powiększyły przewagę nad radomiankami do czterech punktów.

16. kolejka Tauron Ligi: Developres SkyRes Rzeszów – E. Leclerc Moya Radomka Radom 3:0 (25:21, 26:24, 25:17)



Fot. Symon Wyroda

Natomiast w tę środę E. Leclerc Moya Radomka rywalizowała w 1/8 finału Pucharu Polski z pierwszoligową Stalą Mielec. Ten mecz również miał jednostronny przebieg, ale tym razem na korzyść podopiecznych Riccardo Marchesiego.

Radomianki rozpoczęły to spotkanie w najmocniejszym ustawieniu. Początek premierowej odsłony to wymiana ciosów (8:8). Potem jednak przyjezdne zaczęły osiągać przewagę (9:12, 10:16), której do końca seta

nie oddały, wygrywając do 17. Od początku drugiej odsłony na parkiecie zameldowała się rezerwowa atakująca – Sandra Szczygiół. Niespodziewanie gospodynie zbudowały dość pokaźną przewagę (9:3, 12:5). Jednak od stanu 13:6 E. Leclerc Moya Radomka w jednym ustawieniu zdobyła siedem „oczek”. Przyjezdne szybko przejęły inicjatywę i ostatecznie wygrały, tak jak premierową odsłonę, do 17. Justynę Łukasik od początku trzeciego seta zastąpiła Izabela Bałucka.

Tym razem radomianki szybko „odjechały” z wynikiem (5:10, 7:13, 9:17) i wygrały wysoko – do 16.

Dzięki temu zwycięstwu radomianki awansowały do ćwierćfinału Tauron Pucharu Polski Kobiet. Tam zmierzą się z #VolleyWrocław, który pokonał w 1/8 MKS San-Pajda Jarosław 3:2. Ćwierćfinały zaplanowano na 10 lutego.

1/8 finału Pucharu Polski: Stal Mielec – E. Leclerc Moya Radomka Radom 0:3 (17:25, 17:25, 16:25)

Tymczasem do radomskiego klubu dołączyła nowa zawodniczka. To brazylijska przyjmująca – Samara Rodrigues de Almeida. W poprzednich latach występowała m.in. w Bergamo, Cannes, Barueri i lidze brazylijskiej. Przyjmująca ma bogaty dorobek medalowy. Zdobyła mistrzostwo Francji, Szwajcarii, Rumunii czy Brazylii. Oprócz tego zdobyła superpuchar i puchar Szwajcarii, puchar Rumunii oraz srebrne i brązowe krążki mistrzostw Brazylii. Jako juniorka i kadetka występowała w reprezentacji Brazylii.

Kolejny mecz radomianki rozegrają w najbliższy poniedziałek, 25 stycznia, kiedy to podejmą u siebie siódmą w tabeli DPD Legionović Legionowo.

Wysoka wygrana

Piłkarze Broni Radom w pierwszym meczu kontrolnym w 2021 roku pewnie, bo różniąc trzech bramek pokonali Stal Kraśnik.

Mimo trudnych warunków atmosferycznych sparing między 3-ligowcami, a więc Bronią Radom i Stalą Kraśnik doszedł do skutku. – Z tego powodu jestem najbardziej zadowolony. Szacunek dla rywali, którzy pokonali tyle kilometrów, żeby z nami zagrać – powiedział Artur Kupiec, trener radomian.

Szkoleniowiec w grze kontrolnej przyglądał się kilku testowanym zawodnikom, a także tym nowo pozyskanym. Postawą wszystkich opiekun zespołu z Plant był usatysfakcjonowany.

Wynik sparingu ustalony został do przerwy. Tylko w pierwszych 45 minutach padło pięć goli, a cztery z nich uzyskali gospodarze. Do bramki Stali trafiali wówczas: Elian Hernandez, Konrad Szkopiński, Paweł Wolski i Dominik Leśniewski. Po zmianie stron miejscowi stworzyli sobie kilka kolejnych dobrych sytuacji strzeleckich, ale tym razem dość dobrze w bramce rywali spisywał się testowany golkeeper Mateusz Wójcicki.

W sobotę, 23 stycznia „Broniarzy” czeka kolejny sprawdzian, ale tym razem drużyna w grze kontrolnej zmierzy się z GKS-em Nowiny, a więc wiceliderem IV ligi gr. świętokrzyskiej. Początek sparingu o godz. 11.

Broń Radom – Stal Kraśnik 4:1 (4:1)

MK

AUTOPROMOCJA

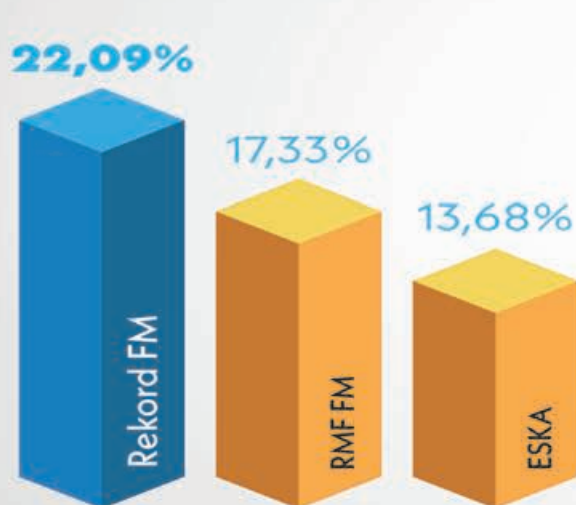
radio
rekord
106.2 FM

JESTEŚMY NR 1!

Radio Track – Kantar Polska

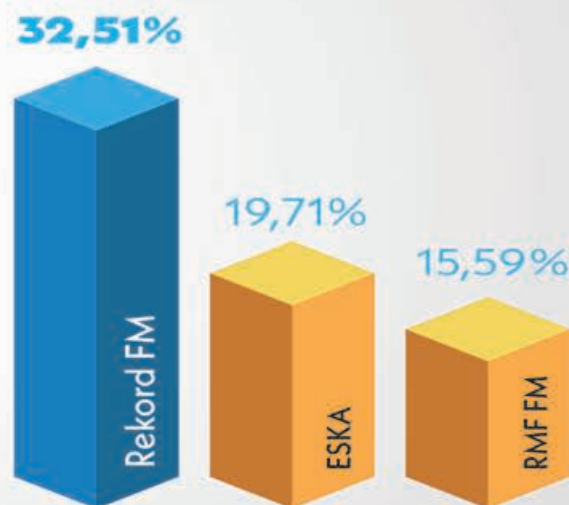
W Radomiu

Wielkość (nie ważona): 168 329 (3 562 przypadków, 9,2% całej próby)
październik – grudzień 2020 (wielkość: 3 592)



W powiecie radomskim

Wielkość (nie ważona): 144 319 (719 przypadków, 1,9% całej próby)
październik – grudzień 2020 (wielkość: 3 592)



DZIĘKUJEMY!